PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 270 — ROK VIII ŁÓDŹ, WTOREK, 11 LISTOPADA 1952 ROKU CENA 10 GR.

W walce o pokój szczęście i radość nigdy nie braknie nas

Uroczysty obchód Światowego Dnia Młodzieży w Polsce

WARSZAWA, 10. 11.

10 bm. w Światowym Dniu Młodzieży, który rokrocznie obchodzony jest w rocznicę powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, młodzież polska na wielu akademiach i wieczornicach spotkała się z młodzieżą z zagranicy, studiującą na wyższych uczelniach naszego kraju.

Szczególnie serdecznie witali młodzi przodownicy pracy z fabryk i z zakładów przemysłowych oraz młodzież szkolna, zgromadzona w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy, swych kolegów z Chin i Korei.

W imieniu bohaterskiej młodzieży walczącej Korei, przekazał zebranym braterskie pozdrowienia student Dio Jen Gun.

„Podziwiam Waszą stolicę i jej wspaniałą rozbudowę — mówił Dio Jen Gun. — Podziwiam rozbudowujący się w Waszym kraju przemysł. Wszędzie widzę tu w Polsce szczęśliwą, ofiarną młodzież, która pracą swą walczy o pokój. Młodzież koreańska z głęboką wiarą w zwycięstwo walczy dziś o swą wolność przeciwko drapieżnym interwentom amerykańskim. Wasza solidarność w tej walce o pokój jest dla nas otuchą — otuchą dla nas jest solidarność i poparcie całego obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki i Chorąży pokoju — Józef Stalin".

Przemówienie Dio Jen Gun przyjmowane jest przez młodzież niezwykle serdecznie. Długo manifestuje ona na cześć bohaterskiej armii koreańskiej i ochotników chińskich, na cześć międzynarodowej solidarności młodzieży w walce o pokój.

Następnie przemawia przyjmowany równie serdecznie przedstawiciel młodzieży chińskiej — Sie Mon-gan.

„Chociaż młodzież chińską i polską dzielą tysiące kilometrów — mówi Sie Mon-gan — to jednak jesteśmy sobie bardzo bliscy, bo łączy nas wspólny cel — walka o pokój i zbudowanie lepszego życia".

Spotkanie młodzieży Bydgoszczy z młodzieżą zagraniczną upłynęło w atmosferze serdecznej przyjaźni.

Na tysiącach imprez w całym kraju mieszkańcy miast i wsi zapoznają się z osiągnięciami kraju zwycięskiego socjalizmu

W ZWIĄZKU Z MIESIĄCEM POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ ODBYWAJĄ SIĘ W KRAJU LICZNE IMPREZY POPULARYZUJĄCE WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA KRAJU ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU.

Otwarta w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Krakowie wystawa obrazuje 8-letni dorobek Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Specjalna gablota poświęcona jest budowlom socjalizmu, wznoszonym dzięki pomocy Związku Radzieckiego.

Uroczyście rozpoczęto również Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w miasteczkach, gromadach, PGR-ach, i spółdzielniach produkcyjnych woj. krakowskiego.

Tak np. w pow. nowotarskim odbyło się 55 wieczornic świetlicowych, w czasie których wystąpiły zespoły artystyczne z pieśniami i tańcami rosyjskimi.

W powiecie miechowskim młodzież gromadzkich kół ZMP zorganizowała 30 wieczorów dyskusyjnych, poświęconych omówieniu osiągnięć narodów Związku Radzieckiego w budownictwie komunistycznym.

Na Placu Stalina w Lublinie urządzona została przez Okręgową Radę Związków Zawodowych wielka wystawa, której tematem jest braterski sojusz polsko - radziecki.

W Koszalinie w dniu inauguracji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej otwarty został pierwszy w województwie okręgowy klub TPP-R.

Nowy Dom Towarowy w Warszawie



W rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej został oddany do użytku mieszkańców robotniczej Pragi nowy Powszechny Dom Towarowy — czwarta tego typu placówka w Stolicy. NA ZDJĘCIU: fragment działu księgarskiego.

CAF — fot. Wdowiński

W imię szczęścia narodów Niemcy ze Wschodu i Zachodu muszą podać sobie dłonie

Obrady międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

BERLIN 10. 11.

W NIEDZIELĘ 9 BM. KONTYNUOWAŁA OBRADY MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE POKOJOWEGO ROZWIĄZANIA PROBLEMU NIEMIECKIEGO.

Na posiedzeniu porannym, pod przewodnictwem delegata Włoch posła do parlamentu Giuseppe Nittiego, toczyła się dyskusja nad referatem Jean-Marie Domenach, wydawcy francuskiego pisma katolickiego „Esprit". Dyskusja ta, w której brali udział przedstawiciele najrozmaitszych poglądów, stała pod znakiem świadomości wielkiego niebezpieczeństwa, jakim grożą narodowi niemieckiemu i narodom sąsiednim układy zawarte w Bonn i Paryżu.

Uczestnicy konferencji powitali owacyjnie wchodzącego na trybunę b. kanclerza Rzeszy, dr Józefa Wirtha.

Przemawiając na obecnej konferencji dr Wirth ponowił apel do wszystkich warstw narodu niemieckiego o poparcie idei porozumienia między Wschodem a Zachodem.

B. kanclerz Wirth oświadczył: „Wybiła obecnie wielka godzina, gdy musimy podać sobie dłonie, ażeby działać w imię dobrobytu i szczęścia wszystkich narodów".

Na niedzielnym posiedzeniu popołudniowym przewodniczył obradom członek delegacji polskiej ksiądz Eugeniusz Dąbrowski.

Przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann, kierownik delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyraził pogląd że konferencja powinna udzielić odpowiedzi na trzy następujące pytania:

1) Czy istnieją realne możliwości rozwiązania wszystkich zagadnień, jakie łączą się obecnie z politycznym problemem Niemiec?

2) Czy w ósmym roku po zakończeniu drugiej wojny światowej siły pokoju w Niemczech są w stanie zrealizować takie możliwości?

3) Czy pomimo rozbicia Niemiec można ustalić wspólną linię myślenia i postępowania niemieckich sił pokojowych na Wschodzie i Zachodzie? Czy istnieje taka ogólna wola polityczna narodu niemieckiego i czy jest ona wystarczająco silna, aby przeciwstawić się skutecznie siłom imperializmu i militaryzmu wskrzeszonym w części kraju?

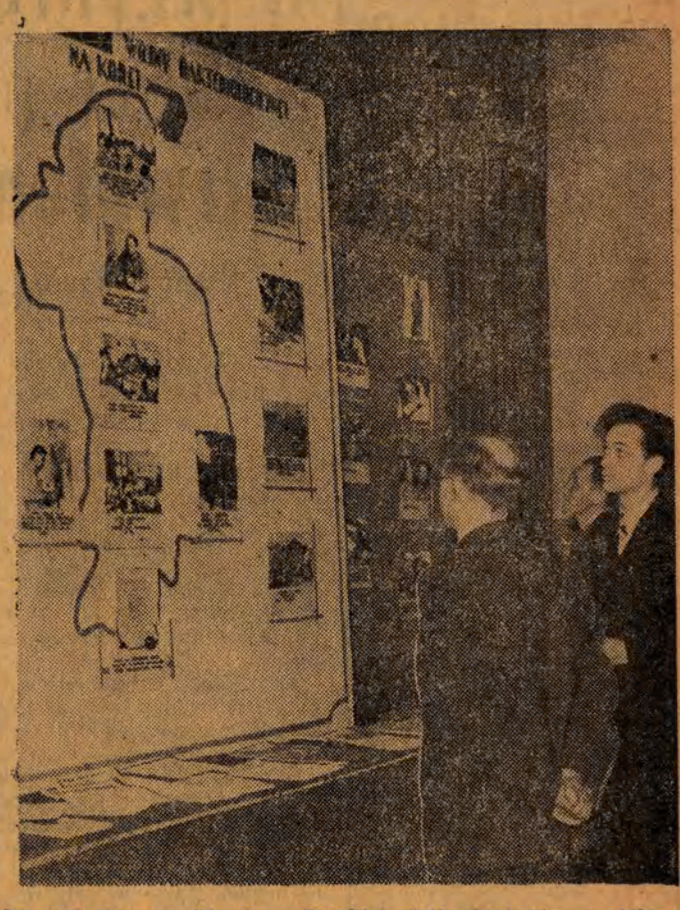
Na pytania te Johannes Dieckmann odpowiada twierdząco, dając wyraz przekonaniu milionów Niemców na Wschodzie.

Jesteśmy pewni — oświadcza mówca — że istnieją środki ostatecznego zapewnienia pokoju Niemcom i Europie, w tym celu konieczne jest przede wszystkim, by sami Niemcy ze Wschodu i Zachodu porozumieli się między sobą, by utworzyli komisję ogólnoniemiecką, która reprezentowałaby interesy narodu niemieckiego i przedstawiłaby jego żądania w sprawie zawarcia traktatu pokojowego na konferencji czterech wielkich mocarstw.

Z kolei wygłosił przemówienie Jarosław Iwaszkiewicz z ramienia delegacji polskiej (przemówienie podajemy na str. 2).

W dniu wczorajszym toczyły się w dalszym ciągu obrady konferencji.

XII Zjazd Mikrobiologów Polskich zakończył swe obrady



W związku ze Zjazdem Polskich Mikrobiologów w Młodzieżowym Domu Kultury zorganizowana została wystawa p.n. „Dokumenty zbrodni wojny bakteriologicznej w Korei.

Wczoraj, w sali Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi, zakończył swe obrady XII Zjazd Mikrobiologów Polskich. W zjeździe wzięło udział ponad 500 pracowników naukowych z terenu całego kraju, którzy wymieniali doświadczenia swej pracy. Zebrani na zjeździe naukowcy potępili z oburzeniem wykorzystywanie bakteriologii dla celów ludobójczych, stosowane przez gangsterów amerykańskich.

W czasie obrad uczestnicy zjazdu omawiali najnowsze zdobycze z dziedziny mikrobiologii lekarskiej i weterynaryjnej oraz mikrobiologii ogólnej, rolniczej i przemysłowej.

Ogółem na zjeździe, w ramach dwóch sekcji i sześciu podsekcji naukowych, wygłoszonych zostało ponad 100 referatów.

Trzecia lista nagród WIELKIEGO KONKURSU „Głosu Robotniczego" „Co wiesz o Kraju Rad?"

101. puchar srebrny
102. kupon na sukienkę żorżetową
103. statuetka na biurko
104. flakonik z wodą kwiatową
105. para pończoch jedwabnych
106. kupon na sukienkę kretonową
107. bezpłatne uszycie garnituru
108. abonament roczny, uprawniający do bezpłatnego wstępu na imprezy sportowe Akademickiego Zrzeszenia Sportowego
109. kupon upoważniający do bezpłatnego nabycia 2-ch biletów na premierę w Teatrze im. St. Jaracza
110. wieczne pióro
111. chustka pluszowa
112. dwie duże poszwy
113. para pończoch jedwabnych
114. kupon na sukienkę kretonową
115. kupon na podomkę
116. para pończoch jedwabnych
117. klosz platerowy do owoców
118. chustka pluszowa
119. bezpłatne uszycie garnituru lub kostiumu
120. bezpłatne upranie garnituru lub kostiumu
121. para śniegowców
122. para pończoch jedwabnych
123. wazon srebrny
124. dress treningowy
125. ciepła bielizna damska
126. komplet do herbaty na 6 osób
127. flakon z wodą kwiatową
128. para męskich pantofli
129. gra towarzyska „Lotto"
130. para pończoch jedwabnych
131. gra — „Wiem wszystko"
132. radioodbiornik „Pionier"
133. kupon na bezpłatną naprawę obuwia
134. para pończoch jedwabnych
135. zabawka — „Będę inżynierem
136. strzelnica sportowa — gra
137. abonament roczny na bezpłatny wstęp na wszystkie imprezy sportowe, organizowane przez Akademickie Zrzeszenia Sportowe
138. serwetka szydełkowa na stolik
139. serweta z czarnego sukna z kolorowym haftem
140. stolik pod radio
141. ciepła bielizna damska
142. skarpetki męskie
143. kopaczka czerpakowa — zabawka
145. wieczne pióro
146. „serso pokojowe" — gra
147. para pończoch jedwabnych
148. wieczne pióro
149. łyżki platerowe do sałatek
150. „Wenecja" — akwarela

FUNDATORZY nagród na konkurs

Lista III

Zarząd Łódzki ZMP, Akademickie Zrzeszenie Sportowe, Łódzkie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych, ZPATT, Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze, Spółdzielnia Pracy Szewców — „Przyszłość Robotnicza", ZPB im. Leona Koczaskiego, Zakłady Graficzne RSW „Prasa", PKS — Wieluń, PSS Łódź-Północ, Spółdzielnia Pracy Krawiecko-Kuśnierska, Fabryka Cukrów „Optima", Koło TPP-R przy Centr. Zarządzie Przem. Dziewiarskiego, „Dom Książki" — ekspozytura wojewódzka, Łódzkie Zakłady Wytw. Kopii Filmowych, Spółdzielnia „Wędliniarz", Spółdzielnia Pracy „Taśma", Centrala Zwalczania Szkodników Zbożowo-Mącznych, Państwowa Komunikacja Samochodowa — ekspozytura towarowa, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego — Centralny Zarząd Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, Spółdzielnia Inwalidów „Jedność" w Pabianicach, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi — ref. ogólno-gospodarczy, Centrala Tekstylna — Składnica Wyrobów Wełnianych Nr 1, Zw. Branż. Spółdz. Odzież. Włók., Centrala Tekstylna — Biuro Transportowo - Spedycyjne, Spółdzielnia Pracy Transport. Spedyc., Centrala Tekstylna — Hurt. Wyr. Baw. i Lnianych, Centrala Tekstylna — Składn. Przędzy, Baw. i Wełn., Centrala Tekstylna — ekspozytura wojewódzka, Zakłady Czółenek Tkackich, Przetw. Art. Chem., Spółdzielnia Pracy „Nowa Droga", Wytwórnie Sprzętu Mechanicznego, Spółdzielnia Pracy „Etykieta", Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Andrzeja Struga, Prezydium Komitetu Uczelnianego ZSP przy Akademii Medycznej, Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego, Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, Łódzkie Zakłady Metalowe Przem. Terenowego, Spółdzielcze Zakłady Pralni Chemicznej i Farbiarni — zarząd w Łodzi, Łódzka Fabryka Zabawek „Zabawka", Instytut Przemysłu Rzemieślniczego, Miejskie Zakłady Komunikacyjne, Spółdzielnia Inwalidów — „Zakłady Krawieckie", Zw. Branż. Spódz. Budowlanych i Usługowych w Łodzi, Centralny Zarząd Przemysłu Baweln., Zakłady Przem. Baw. im. St. Okrzei, Łódzkie Zakłady Piekarnicze, Wojew. Urząd Bezp. Publicznego, Spółdzielnia Pracy „Zespół Pończoszników" w Aleksandrowie, Tow. Społ.-Kult. Żydów w Polsce.

Zapoznać wszystkich członków partii z historycznym dorobkiem XIX Zjazdu KPZR

Studiowanie materiałów XIX Zjazdu KPZR i pracy towarzysza Stalina, przyswojenie sobie zawartego w nich bogactwa ideowego przez wszystkich członków naszej Partii i najszersze masy pracujące — czytamy w uchwale Sekretariatu KC PZPR — stanie się cennym wkładem do wychowania ideologicznego i politycznego, uzbroi naszą Partię, polską klasę robotniczą i cały nasz naród w jeszcze ostrzejszy oręż dla dalszej, wzmożonej walki o pokój między narodami, o postęp, o Polskę Socjalistyczną".

Historyczny dorobek XIX Zjazdu KPZR powinien stać się własnością najszerszych mas naszego narodu. Przede wszystkim przyswoić go sobie powinni wszyscy członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Epokowa praca Józefa Stalina p. t. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" oraz materiały z obrad XIX Zjazdu KPZR zawierają wskazania o niezwykłej doniosłości, odzwierciedlają wspaniałe osiągnięcia kraju budującego komunizm, dają jasną, naukową ocenę sytuacji międzynarodowej, ukazują perspektywy dalszej walki o pokój i socjalizm.

Nie może być członka partii, który by nie przestudiował tych dokumentów, nie zaczerpnął z nich nowego, poważnego zasobu wiedzy marksistowskiej, nie wykorzystał ich do pracy uświadamiającej z bezpartyjnymi.

Poznanie podstawowego prawa ekonomicznego kapitalizmu pozwoli lepiej zrozumieć istotę kapitalistycznego wyzysku i ucisku. Znajomość głównego prawa ekonomicznego socjalizmu jaśniej ukaże wspaniałe perspektywy naszego rozwoju.

Przemówienie Józefa Stalina, referat sprawozdawczy towarzysza Malenkowa i porywające zamierzenia piątego planu 5-letniego ZSRR, zawarte w referacie tow. Saburowa, uczą zwycięskiej walki w imię szczęścia człowieka, ukazują nieograniczone możliwości pokojowego budownictwa w ustroju wolności i szczęścia człowieka.

Z historycznych wskazań XIX Zjazdu aktyw partyjny winien czerpać siły do walki z trudnościami, do mobilizowania najszerszych mas w walce o wykonanie zadań Planu 6-letniego, w walce o pokój.

Materiały XIX Zjazdu KPZR są przedmiotem zajęć szkolenia partyjnego w zespołach szkoleniowych wszystkich stopni. Aby studiowanie tych materiałów spełniło zamierzony cel, praca szkoleniowa w tym okresie ulec powinna znacznemu polepszeniu. Wykładowcy powinni jeszcze gruntowniej, niż dotąd, przyswajać sobie zagadnienia, z którymi zapoznawać będą uczestników swych zespołów. Udział w seminariach dzielnicowych, uczęszczanie na konsultacje do Ośrodków Szkolenia Partyjnego, sumienne opracowywanie konspektów i studiowanie dodatkowej lektury pomoże wykładowcom zaszczytnie wypełnić ich odpowiedzialne zadania. Nie może być wykładowcą ten, kto lekceważy swe obowiązki, nie uczęszcza na seminaria, nie przygotowuje się właściwie do prowadzenia zajęć.

Na pracę wykładowców większą uwagę zwrócić powinny egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych, które ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za właściwy przebieg szkolenia na terenie zakładu pracy. Skompletować należy dotychczasową kadrę wykładowców, uzupełniając ją absolwentami szkół partyjnych, techników i wyższych uczelni. Nie mogą mieć miejsca takie fakty, jakie zdarzają się na przykład na terenie Dzielnicy Górna Prawa, gdzie jeden wykładowca prowadzi zajęcia z dwoma czy więcej zespołami szkoleniowymi.

Egzekutywy organizacji partyjnych powinny przeanalizować dotychczasowy skład zespołów szkoleniowych i zwiększyć ilość uczestników szkolenia.

Do udziału w szkoleniu szerzej wciągać należy aktyw bezpartyjny — tych, którzy wykazali się ofiarną pracą w kampanii wyborczej, inteligencję techniczną i aktyw ZMP-owski. Uzupełniając skład uczestników szkolenia, pamiętać należy, że w zespołach szkoleniowych znaleźć się powinni przede wszystkim robotnicy zatrudnieni na węzłowych dla danego zakładu odcinkach produkcji.

Wśród niektórych towarzyszy pokutują szkodliwe tendencje do zwężania zasięgu szkolenia. Zjawisko takie występuje na przykład w ZPB im. Kunickiego, gdzie zadowolono się udziałem 30 proc. członków partii w zespołach szkoleniowych. Nie można zapominać, że od tego, im więcej członków danej organizacji partyjnej podnosić będzie swój poziom ideologiczny, studiując teorię marksizmu-leninizmu, zależy większa zdolność organizacji partyjnej do przewodzenia masom bezpartyjnych.

Zajęcia szkoleniowe poświęcone XIX Zjazdowi KPZR mają szczególnie doniosłe znaczenie. Objąć one powinny jak największą ilość członków partii i bezpartyjnych aktywistów. Dlatego zebrania partyjnych zespołów szkoleniowych w tym okresie będą zebraniami otwartymi. Nie może być ani jednego członka partii, który by nie wziął w nich udziału.

W czasie studiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR do zespołów szkolenia partyjnego należy również włączyć ZMP-owskie zespoły szkoleniowe.

Od właściwego przebiegu szkolenia, od sumienności wykładowców i codziennego kierowania pracą zespołów szkoleniowych przez egzekutywy organizacji partyjnych zależy uzbrojenie wszystkich członków partii w potężny oręż ideologiczny, który pomoże lepiej rozumieć i lepiej realizować zadania naszej codziennej pracy.

Studiując materiały XIX Zjazdu KPZR pamiętać musimy słowa towarzysza Bieruta, wypowiedziane ostatnio na Krajowej Naradzie Aktywu Partyjnego w Warszawie:

„Nie może być... dobrym działaczem partyjnym ten, kto nie opanował podstawowych zdobyczy nowoczesnej teorii społecznej — marksizmu-leninizmu".

4.463 spółdzielnie produkcyjne zorganizowano już w kraju

WARSZAWA 10. 11.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej osiągnął w tym roku dalszy poważny postęp.

Nasze przodujące spółdzielnie, w których osiąga się nieznane przedtem na wsi plony, w których w ciągu kilku pierwszych lat wspólnego gospodarowania widomie wzrosła zamożność członków, budzą żywe zainteresowanie i uznanie okolicznych chłopów.

Powstawaniu nowych spółdzielni w ostatnich miesiącach sprzyjała atmosfera ożywionej pracy politycznej na wsi.

W tym czasie w wielu wsiach pogłębiła się świadomość chłopów. Wpłynęło to na przyspieszenie decyzji zorganizowania gospodarstw zespołowych.

Ogólna liczba spółdzielni wzrosła w związku z tym — według ostatnich danych — do 4.463, z tego w ciągu października powstało 226 spółdzielni. Jednocześnie w licznych gromadach komitety założycielskie prowadzą nadal intensywną pracę organizacyjną.

Najżywiej rozwija się w tym roku ruch spółdzielczości produkcyjnej w przodującym pod tym względem woj. wrocławskim. Przez 10 miesięcy br. powstało tam 341 nowych spółdzielni, a w październiku — 67.

ARTYŚCI Teatru im. Mossowieta w Łodzi

Przed kilku dniami przybył do Warszawy zespół artystów dramatycznego teatru radzieckiego im. Mossowieta. Przedstawiciele tego zespołu będą występowali w różnych miastach naszego kraju.

W czwartek, 13 bm., o godz. 19, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86, odbędzie się wieczór pt. „Sztuka radziecka w walce o pokój". W wieczorze tym wezmą udział: reżyser teatru im. Mossowieta — artysta Białoruskiej Republiki Radzieckiej, laureat Nagrody Stalinowskiej — Aleksander Szaps oraz Osip Abdułow — aktor i reżyser Teatru im. Mossowieta.

Rezygnacja Trygve Lie

NOWY JORK 10. 11.

W poniedziałek po południu odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego, na którym Trygve Lie złożył rezygnację ze stanowiska sekretarza generalnego ONZ.

Armia ludowa Vietnamu wyzwoliła Quinh Nhai

PARYŻ, 10. 11.

Z Hanoi donoszą, że oddziały vietnamskiej armii ludowej zdobyły lotnisko i miasto Quinh Nhai położone nad Czarną Rzeką w odległości 56 km na południowy wschód od Lachau, przecinając w ten sposób szosę, będącą jedynym lądowym połączeniem między różnymi placówkami francuskiego korpusu ekspedycyjnego w tym okręgu.

Ciężkie walki toczą się w okręgu Thai-Binh na południowy wschód od Hanoi.

Ponad 10 miln. obywateli zachodnio-niemieckich potępiło politykę Adenauera

BERLIN 10. 11.

Jak donosi Agencja ADN z Duesseldorfu, w ciągu 4 zaledwie dni 1.307.116 mieszkańców Niemiec zachodnich wypowiedziało się w referendum ludowym przeciwko „układowi ogólnemu", za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami. Tym samym do dnia 3 bm. 10.981.085 mieszkańców potępiło politykę wojenną rządu Adenauera, opowiadając się za pokojem.

W okresie od 30 października do 3 listopada w samej tylko północnej Westfalii 503.944 obywateli zachodnio - niemieckich głosowało przeciwko „układowi ogólnemu".

Sukcesy komunistów w wyborach uzupełniających we Francji

W uzupełniających wyborach samorządowych w mieście Montataire w departamencie Ose dwa wakujące mandaty zdobyli komuniści.

W dniu 9 listopada odbyły się w departamencie Lot uzupełniające wybory powszechne, które przyniosły znaczny sukces komunistom. Kandydat Francuskiej Partii Komunistycznej, Thamier, znalazł się na pierwszym miejscu zdobywając 18.756 głosów, tj. 27.3 proc. wobec 25.5 proc. uzyskanych w wyborach powszechnych w dniu 17 czerwca. Wobec tego, że żaden z kandydatów nie zdobył bezwzględnej większości głosów, odbędzie się druga tura wyborów.

3 i 4 zadanie konkursu „Co wiesz o Kraju Rad?" zamieszczamy na str. 4-ej

Jaki pan – taki kram

— Łotr! Szubrawiec! Kanalia!

— Odczep się ode mnie! Czego ty chcesz, łobuzie jeden!

— Ja się czepiam? To ty, draniu, przyczepiłeś się do mojej młodej, pięknej żony... Ja tobie, podlecu...

— Ty mnie, łachudro? Nie, to ja tobie...

Tu dżentelmen, wypowiadający pogróżkę, chwyta swego rozmówcę za tzw. klapy, „odpala" mu tzw. byka i okłaskuje go z całą siłą po twarzy. Daje to początek bardziej ogólnej bijatyce: niemała garść „kibiców", przyglądających się dotąd z zainteresowaniem atrakcyjnej scenie, dzieli się na dwa obozy — „za" i „przeciw" — i zaczyna się regularnie „naparzać", według wszelkich prawideł chuligańskiej sztuki.

Nie wiadomo, czymby się skończyła ta cała „draka", gdyby nie interwencja „samego"... Tito. Zapytacie: Skąd Tito? A stąd, moi złoci, że wyżej opisane mordobicie miało miejsce ni mniej ni więcej tylko... na ostatnim uroczystym „kongresie" titowców, podczas dyskusji nad referatem Tito. Zagrzany „bojowym" tonem referatu, generalny sekretarz rządu jugosłowiańskiego, Diuric, natarł publicznie na premiera rządu Serbii, Stambolica, za to, że ten „porwał mu młodą, ładną żonę". Stambolic zareagował jak na prawego titowca przystało (patrz wyżej), po czym dyskusja rozwinęła się w ożywioną, ogólną „wymianę zdań", połączonych z odpowiednimi, titowskimi „gestami" (patrz wyżej).

Jaki pan, taki kram — powiada przysłowie. Tam, gdzie „panem" jest gangster amerykański, Tito, kram, rzecz jasna, musi być chicagowski. Czego skromnym dowodem — przytoczona wyżej „dyskusja" na „kongresie" belgradzkich opryszków. *)

ET.

*) Informacje o zajściu wg najlepiej poinformowanego źródła: amerykańskiej agencji U. P.

W przywróceniu jedności Niemiec naród polski widzi warunek utrwalenia pokoju w Europie

Przemówienie J. Iwaszkiewicza na konferencji berlińskiej

BERLIN, 10, 11,

W dniu 9 listopada na popołudniowym posiedzeniu międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, członek delegacji polskiej, Jarosław Iwaszkiewicz, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Kwestię, która jest przedmiotem naszych dzisiejszych obrad, chciałbym rozważyć nie z jakiegoś oderwanego stanowiska, kierującego się pozornym obiektywizmem, ale ze stanowiska pisarza i Polaka, ze stanowiska obrońcy idei pokoju.

My, Polacy, zajmujemy specjalną pozycję w stosunku do narodu niemieckiego: pozycję tę wyznaczyły nam zarówno geografia, jak i historia. Od tylu stuleci staliśmy przeciw sobie z orężem w dłoni, znamy się przez całe wieki, ale o czym się na ogół mało pamięta — bywały również czasy, kiedy podawaliśmy sobie dłoń, rozumieliśmy się, uczyliśmy się nawzajem i wywieraliśmy na siebie pozytywne wpływy.

Doświadczenia ostatniej wojny pozornie przemazały owe stosunki pokojowe. Niektórym może wydawało się nawet, że doświadczenia te przekreśliły możliwość odrodzenia takich stosunków. To, co przeszła Polska i jej stolica, Warszawa, pod jarzmem hitlerowskiego okupanta, utkwiło na długo w pamięci narodu.

Ale nam, Polakom, nawet w najstraszniejszych chwilach nocy zniewolenia nie przychodziła do głowy myśl o wyniszczeniu narodu niemieckiego. I nie dlatego, że jest to naród liczny i silny, ale dlatego, że mamy dla wielkości tego narodu, dla jego wiedzy i sztuki, dla jego techniki i organizacji, dla jego uczciwości i pracowitości głęboki i szczery szacunek.

Dochodzimy do głębokiego przekonania, że za wszystko co się stało pomiędzy Polską, a Niemcami spada wina nie na sam naród niemiecki, ale na niektóre instytucje i siły socjalne, które bynajmniej tego narodu ani jego ducha nie wyrażały i nie wyrażają.

Toteż w naszych rozważaniach musimy zastanowić się, jak znaleźć drogę do najlepszej części społeczeństwa niemieckiego, jak dotrzeć do rdzenia myśli i odczuwań niemieckiego narodu. Przykład naszego współżycia z Niemiecką Republiką Demokratyczną jest dowodem, że te stosunki nie tylko mogą się stać poprawnymi, ale mogą przerodzić się w przyjaźń, mogą nie tylko przestać być zarzewiem wojny, ale, przeciwnie, stać się podstawą pokoju w Europie, a co za tym idzie — na całym świecie. Oparcie się na elementach prawdziwie ludowych w społeczeństwie niemieckim pozwoliło nam na stworzenie przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków, na owo spotkanie na Odrze i Nysie, które jest spotkaniem zaufania i wzajemnego zrozumienia. Myślę, że ten współdźwięk najgłębszych tonów życia odnajdą również inne narody sąsiadujące z Niemcami.

Chociaż narody te mogą różnić ich systemy gospodarcze, ich poglądy na tę czy inną kwestię, chociaż mogą one w odmienny sposób odpowiadać na to czy inne pytanie — sprawa jest jedna i najważniejsza, dla wszystkich w jednaki sposób zrozumiała. Pokój — a zatem pokojowe i sprawiedliwe zjednoczenie Niemiec. A rozwiązanie pokojowe sprawy niemieckiej — o co nam tu wszystkim zebranym jednakowo chodzi — jest całkowicie możliwe w oparciu o elementy demokratyczne narodu niemieckiego, o jego poczucie sprawiedliwości i słuszności, o jego głębokie nurty demokratyczne. Bo przecież nurt ludowy niemieckiego narodu istnieje rzeczywiście. Stykamy się z nim na każdym kroku, pulsuje on i płynie. Nurt wartki, gorący, szczery i potężny, nurt tak żywy, że go nie zasypie i zasypać nie może złoty amerykański piasek.

Dojście do głosu prawdziwie demokratycznych prądów w narodzie niemieckim jest najwyższym osiągnięciem pokojowym epoki powojennej, jest najwyższą nadzieją ludzi wierzących w pokój. Prądy te układają się równolegle do naszego polskiego życia politycznego i społecznego.

Z nich wynika stopniowa normalizacja stosunków polsko - niemieckich. Podkreślić bowiem tutaj należy, że nasze interesy narodowe całkowicie zbiegają się z narodowymi interesami Niemiec, z dążeniem narodu niemieckiego do zjednoczenia, do powstania Niemiec zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych. Po raz pierwszy w dziejach powstaje pomiędzy naszymi interesami harmonia.

Nie myślcie, że harmonia ta była łatwa do wprowadzenia w życie. Ale czyni się to dla wspólnego i powszechnego dobra.

I oto całą tę trudną robotę, której już dokonano, albo którą się robi, cały dorobek tego wspaniałego i prawdziwie realnego czynu politycznego — likwidację wiekowych zatargów polsko - niemieckich, które tyle krwi i wysiłków kosztowały oba narody — pragnie się obrócić wniwecz. Jedno słowo: remilitaryzacja — ma zniszczyć tyle dokonanych prac, ma obalić cały ten wielki wysiłek, zniszczyć tyle dobrej woli.

Ileż zła mieści się w tym zamiarze! Dążenie amerykańskich stref rządzących, aby wzniecić w społeczeństwie niemieckim piekielną myśl o odwecie, jest straszliwą zbrodnią. Pokojowe załatwienie problemu Niemiec jest koniecznością normalną i wszystkie narody świata powinny cały swój wysiłek skupić na zrealizowaniu tego zadania.

Wiemy, że naród niemiecki nie życzy sobie nowej wojny, jak i my jej sobie nie życzymy. Znając jednak naród niemiecki, tak jak my go znamy, polegając na jego rozsądku i na bolesnych doświadczeniach, które nauczyły go niejednej rzeczy, wierzymy, że nie da się on wciągnąć do nowej wojny, do trzeciej wojny światowej.

Powtarzam, sprawa jest jedna: sprawa pokoju. A dla pokoju zjednoczone, demokratyczne, niepodległe, suwerenne Niemcy, znajdujące się w dobrych stosunkach ze wszystkimi swoimi sąsiadami na wschodzie i na zachodzie — są zasadniczą podstawą. Mogę tutaj oświadczyć — stosownie do deklaracji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wydanej z okazji dzisiejszego naszego zjazdu — że naród polski w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego w duchu układu poczdamskiego i propozycji zawartych w znanych notach rządu radzieckiego — widzi niezbędny warunek utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie oraz warunek bezpieczeństwa zarówno dla narodów sąsiadujących z Niemcami, jak też warunek bezpieczeństwa dla samego narodu niemieckiego. Lecz gdy mnie kto spyta, jaki jest najważniejszy warunek pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej, to mu odpowiem: naród niemiecki musi zagadnienie swojej jedności, swojego pokoju, swojego losu ująć we własne ręce, musi się przede wszystkim sam zjednoczyć. Ostateczne zjednoczenie Niemiec musi się dokonać przez wykrzesanie z narodu niemieckiego iskier zapału, przez otwarcie upustów temu prądowi odrodzenia, który ogarnia coraz szersze kręgi niemieckiego społeczeństwa.

Głosy żywe i prawdziwe, miłujące pokój i demokrację, dochodzą nas ze wszystkich środowisk: od robotników, od chłopów i od inteligencji, od komunistów i katolików — wszystkie one świadczą najwymowniej o tym, że w Niemczech istnieje ów żywy prąd, dążący do prawdziwego, rzeczywistego i nie opartego na imperialistycznych złudzeniach odrodzenia wielkiej ojczyzny Goethego i stworzenia z niej przodującego kraju pokoju, dobrobytu, równości i demokracji.

Oby nasza konferencja mogła się do tego odrodzenia przyczynić, takie jest najgorętsze życzenie narodu polskiego.

Więcej traktorów dla wsi

Konferencja partyjno - techniczna w Zakładach „Ursus"

Warszawa, 10. 11.

DNIA 9 BM. W ZAKŁADACH MECHANICZNYCH „URSUS" ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA PARTYJNO-TECHNICZNA.

Na konferencję przybyli: min. Przemysłu Maszynowego — Tokarski, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — Łapot, wicemin. Przemysłu Maszynowego — Ślusarczyk, sekretarz WKW PZPR — Janikowski, przedstawiciele CRZZ, instytutów naukowo-badawczych oraz zakładów przemysłu motoryzacyjnego.

Konferencja została przygotowana i zwołana w związku z wielkim wzrostem zadań produkcyjnych „Ursusa". Postępująca mechanizacja rolnictwa, zwiększone zapotrzebowanie na traktory, wymagają od tych zakładów stałego podnoszenia produkcji. Wykonanie zaś zwiększonych planów możliwe jest tylko przy ciągłym ulepszaniu techniki produkcji. W ubiegłych latach postęp techniczny w zakładach tych nie nadążał za wzrostem zadań, co spowodowało trudności w realizowaniu planów.

Dopiero nowe kierownictwo organizacji partyjnej, związkowe i techniczne — od początku br. przystąpiło do likwidowania trudności.

Konferencja partyjno-techniczna podsumowała dotychczasowe wyniki prac, a jednocześnie postawiła załodze nowe zadania, których wykonanie zapewni dalszy wzrost produkcji oraz dobrą realizację planów w przyszłym roku. „Zasadniczym naszym zadaniem — mówili uczestnicy konferencji — jest walka o pełną mechanizację produkcji, o automatyzację i półautomatyzację procesów wytwórczych oraz dobre opanowanie nowej techniki i technologii przez załogę. Tylko to — mówili inżynierowie i robotnicy, majstrowie i technicy — pozwoli „Ursusowi" dać wsi jeszcze więcej traktorów".

Wielki polityczny dorobek przygotowań do konferencji — ubojowienie organizacji partyjnej, wzrost jej autorytetu i kierowniczej roli, podniesienie uświadomienia politycznego całej załogi, a zwłaszcza pracowników technicznych podkreślił w swym przemówieniu na konferencji, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — tow. Łapot. Wskazał on załodze na konieczność niepoprzestawania na dotychczasowych osiągnięciach. „Nauki XIX Zjazdu KPZR — powiedział on m. in. — wskazują, że trzeba nieustannie w naszej codziennej pracy podnosić poziom mobilizacji do walki o wykonanie wielkich zadań Frontu Narodowego".

Delegacje zagraniczne o swych wrażeniach z pobytu w Moskwie

Przedstawiciele wielu delegacji zagranicznych — robotnicy, działacze kultury i sztuki, związkowcy podzielili się w rozmowach z przedstawicielami TASS wrażeniami z pobytu w Moskwie na uroczystościach XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Kierownik DELEGACJI POLSKIEJ, sekretarz CRZZ — Marian Czerwiński, powiedział m. in.: „Jesteśmy szczęśliwi, że byliśmy obecni na Placu Czerwonym w Moskwie podczas wielkich uroczystości i widzieliśmy towarzysza Stalina, Wodza całej postępowej ludzkości. Trudno wyrazić wielkość manifestacji na Placu Czerwonym. Przez Plac przechodziły setki tysięcy szczęśliwych, roześmianych ludzi. Ludzie radzieccy zamanifestowali swą przyjaźń dla mas pracujących całego świata, swą wolę pokoju.

Naród polski budujący socjalizm — oświadczył Marian Czerwiński — pragnie pogłębić wieczystą przyjaźń z narodem radzieckim, gdyż w przyjaźni tej widzi swą szczęśliwą teraźniejszość i przyszłość naszego kraju.

Kierownik FRANCUSKIEJ DELEGACJI CGT — Germaine Guillet powiedziała: „Uroczystość na Placu Czerwonym w Moskwie utwierdziła nas w przekonaniu, że Związek Radziecki dąży do współpracy międzynarodowej, do utrwalenia pokoju na całym świecie".

Jarosław Kolar — przewodniczący delegacji ZWIĄZKOWCÓW CZECHOSŁOWACKICH podkreślił, iż podczas manifestacji na Placu Czerwonym w Moskwie uświadomił sobie jeszcze głębiej, jak wielkim szczęściem dla narodu czechosłowackiego jest przyjaźń z narodem radzieckim, który wytycza całemu światu drogę do szczęśliwej przyszłości.

Członkowie BRYTYJSKIEJ DELEGACJI robotniczej — górnik Henry Watson i urzędniczka — Wera Hudson stwierdzili jednomyślnie, że tak wspaniałej manifestacji, jakiej byli świadkami na Placu Czerwonym, nigdy jeszcze nie widzieli.

Najlepsza, najbardziej ofiarna młodzież zgłasza się do zaciągu pionierskiego

WARSZAWA 10. 11.

Wciąż nowi młodzi patrioci zasilają szeregi ochotników, którzy w odpowiedzi na apel Zarządu Głównego ZMP zgłosili się na najważniejsze odcinki pracy — do przemysłu węglowego i metalowego.

Radosny nastrój panował na zebraniu młodzieży z gminy Pleśna w pow. tarnowskim, na które przybyła młodzież ZMP-owska i niezorganizowana z gromad Żuchów i Świebodzin, aby odpowiedzieć na apel Zarządu Głównego ZMP.

Serdecznie przyjmowane były przez zebranych wystąpienia przodujących robotników rolnych — Bronisława Wójcika i Władysława Bodzianego z gromady Żuchów oraz Augustyna Budziaka i Józefa Laskowskiego z gromady Świebodzin — synów małorolnych chłopów, którzy pierwsi w pow. tarnowskim zgłosili się w pionierskim zaciągu do pracy w przemyśle węglowym.

W czasie zebrania ochotnicy zaciągu pionierskiego odczytali wspólny list, w którym piszą m. in.: „My, młodzi ochotnicy ze wsi Żuchów i Świebodzin idąc za przykładem młodych stachanowców radzieckich, budowniczych Magnitogorska i Kanału Wołga - Don, pragniemy rozpocząć pracę na najtrudniejszych odcinkach walki o budowanie dobrobytu w ojczyźnie".

W zakończeniu listu ochotnicy zwracają się do swych kolegów ze wsi woj. krakowskiego, aby podobnie jak oni, odpowiedzieli na apel ZG ZMP zgłaszaniem się ochotniczo w zaciągu pionierskim do pracy w górnictwie.

Coraz liczniej napływają zgłoszenia do pracy w górnictwie młodzieży Warmii i Mazur.

Na apel Zarządu Głównego ZMP odpowiada również młodzież wiejska Dolnego Śląska.

Młodzi ochotnicy zaciągu pionierskiego z woj. szczecińskiego, którzy przebywają już na kursach przygotowawczych do pracy w kopalniach, przesyłają wiele listów do swych kolegów i do Zarządu Woj. ZMP, opisując warunki życia i nauki oraz dziękują ZMP za skierowanie ich do pracy w górnictwie.

W 29 rocznicę walk robotników krakowskich przeciw rządom obszarniczo-burżuazyjnym

KRAKÓW 10. 11.

29 lat temu, w dniu 6 listopada 1923 r. proletariat Krakowa zbrojnym wystąpieniem odpowiedział burżuazyjno - obszarniczemu rządowi chieno - piasta na wprowadzenie sądów doraźnych, militaryzację kolei oraz uchwalenie szeregu antyrobotniczych ustaw. W czasie toczących się w pamiętne dni listopada na ulicach Krakowa krwawych walk, które były wyrazem rewolucyjnej postawy mas ludowych, od kul granatowej policji zginęło 18 robotników, a kilkudziesięciu zostało ciężko rannych. Na pomoc robotnikom krakowskim pośpieszyli chłopi z Chrzanowa, z Szczakowej, Krzeszowic oraz oddziały robotnicze Zagłębia Dąbrowskiego i Wieliczki.

W rocznicę wydarzeń listopadowych mieszkańcy Krakowa złożyli hołd pamięci bohaterskich robotników, poległych w czasie walk w 1923 r. Na cmentarzu Rakowieckim wokół mogił poległych skupiły się liczne poczty sztandarowe, delegacje partii, krakowskich zakładów pracy i organizacji społecznych.

U Churchilla 7 listopada



— „Sire, pozwalam sobie życzyć panu wszystkiego dobrego".

(„Dikobraz")

O całkowite wykonanie planów finansowych wsi

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi odbyła się narada kierowników wydziałów podatków wiejskich prezydiów powiatowych rad narodowych, poświęcona analizie realizacji planów finansowych na wsi.

W naradzie udział wzięli inspektor Ministerstwa Finansów, tow. Wiktor Rudnicki, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Finansowej; Budżetu i Planu, tow. Zakrzewski, przedstawiciele WKW ZSL, Zarządu Okręgowego Związku Zaw. Pracowników Finansowych, Banku Rolnego, PKO i PZU.

Referat analizujący przebieg realizacji planu finansowego na terenie województwa łódzkiego wygłosił kierownik Wydziału Podatków Wiejskich Prezydium Woj. RN, tow. Roman Hilewicz.

Referent wskazał na osiągnięcia i braki poszczególnych wydziałów podatków wiejskich prezydiów PRN w realizacji należności finansowych oraz na konieczność wzmocnienia wysiłków w tym kierunku przez wykorzystywanie doświadczeń zdobytych w toku kampanii wyborczej.

Kierownik Wydziału Finansowego PRN w Łęczycy, zabierając głos w dyskusji, zameldował, że 11 gmin w powiecie łęczyckim, (Poddębice, Piaskowice, Chociw, Tum i inne) wykonało roczne plany finansowe. Mówca zaapelował, aby większą uwagę zwracać na aktyw gminny, który nie zawsze przoduje w spłacie należności finansowych. Np. w gminie Gostków na 25 sołtysów — 24 zalega poważnie z podatkami, na 20 radnych — zalega 14.

Źle przedstawia się sprawa pod tym względem i w innych powiatach.

Dyskusję podsumował kierownik Wydziału Podatków Wiejskich Prezydium Woj. RN, tow. Roman Hilewicz.

Elektrownia wodna na Wagu pracuje dla socjalizmu

PRAGA 10. 11.

Na rzece Wag, w pobliżu wsi Kostolna odbyło się uroczyste uruchomienie wielkiej elektrowni wodnej. Elektrownia ta uruchomiona została 54 dni przed terminem, w ramach zobowiązań październikowych, podjętych przez budowniczych tej budowli socjalizmu.

Ekipa artystów węgierskich na konkurs skrzypcowy im. Wieniawskiego

BUDAPESZT 10. 11.

Na międzynarodowy konkurs skrzypcowy im. Wieniawskiego, który odbędzie się w grudniu w Polsce, wyznaczono ekipę artystów węgierskich w składzie: Kalman Banyak, Csaba Bokay, Marta Hidy i Józef Szasz.

W cieniu dolara

„Kwalifikacja" do Kongresu

The Reader's Digest

In Alabama a veteran, discharged from a mental hospital, announced his candidacy for Congress with the slogan "I'm the only politician in Alabama with papers to prove he's not crazy."

We wrześniowym numerze amerykańskiego miesięcznika „The Reader's Digest" ukazała się następująca notatka:

„Pewien weteran wojenny w stanie Alabama, po wyjściu ze szpitala dla umysłowo chorych, wystawił swą kandydaturę do Kongresu. Kampanię wyborczą prowadził pod hasłem: „Jestem jedynym działaczem politycznym w stanie Alabama, posiadającym dokument, który stwierdza, że nie jestem wariatem".

Amerykańscy piraci powietrzni nadal zrzucają bomby na ludność cywilną Phenianu

PEKIN 10. 11.

Agencja Nowych Chin donosi, że samoloty amerykańskie bombardują nadal w barbarzyński sposób spokojne miasta Korei Północnej.

W nocy z 8 na 9 listopada amerykańscy piraci powietrzni dokonali bestialskiego nalotu na Phenian i okolice. W nalocie, który trwał kilka godzin, wzięła udział znaczna ilość ciężkich bombowców amerykańskich, tzw. „twierdz latających". Szczególnie ucierpiała zachodnia część Phenianu, na którą agresorzy amerykańscy zrzucili wiele bomb burzących oraz zapalających bomb napalmowych. W wyniku tego nalotu wiele domów mieszkalnych zostało zburzonych i wiele osób spośród ludności cywilnej znalazło śmierć w płomieniach lub pod gruzami domów.

Amerykanie masakrują jeńców wojennych

Pekin, 10. 11.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, szef delegacji koreańsko-chińskiej, prowadzącej rokowania rozejmowe w Korei, generał Nam Ir, złożył 9 bm. na ręce szefa delegacji amerykańskiej stanowczy protest przeciwko nowej masakrze ludowych jeńców wojennych. Dnia 6 bm. Amerykanie zranili w obozie jenieckim na wyspie Pongham 21 jeńców ludowych.



Literatura, prasa, film i radio USA są instrumentem szerzenia propagandy wojennej.

NA ZDJĘCIU: jeden z licznych afiszów, nawołujących do wstąpienia do armii amerykańskiej.

fot. CAF

Rozwój spółdzielni produkcyjnych – tematem obrad Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSCh

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego ZSCh, poświęcone sprawie rozwoju spółdzielni produkcyjnych. W obradach wzięli udział: sekretarz Zarządu Głównego ZSCh, Zygmunt Garstecki, sekretarz KW PZPR, tow. Wanda Jarmołowicz oraz przewodniczący WKW ZSL, ob. Zielnik.

Referat o zadaniach ZSCh w budowie nowych spółdzielni produkcyjnych i umacnianiu już istniejących wygłosił Stanisław Anuszczyk, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCh.

Mówca w swym referacie wskazał na poważne osiągnięcia ZSCh w kampanii wyborczej.

„Chłopstwo pracujące czynem wykazało swe poparcie dla Programu Frontu Narodowego. Podejmowane i realizowane zobowiązania wskazują, że chłopi pracą swą wcielają w życie wielkie zadania zawarte w tym Programie. Ogółem w woj. łódzkim podjęto 5.340 zobowiązań, z tego 3.224 już zostało całkowicie wykonanych. W okresie kampanii wyborczej powstało szereg nowych spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, zabierali głos sekretarze i prezesi z powiatowych zarządów ZSCh. W dyskusji zabrał też głos Zygmunt Garstecki, który wskazał, że podstawowym warunkiem w budowie spółdzielni produkcyjnej i umacnianiu już istniejących jest praca uświadamiająca.

Podsumowania dyskusji dokonał sekretarz Zarządu Wojewódzkiego ZSCh, tow. Stachurski. Na zakończenie obrad Plenum ZSCh podjęło uchwałę, zobowiązującą wszystkie terenowe ZSCh do wzmożonego wysiłku w zakresie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

MARSZ WYDARZEŃ

Ze świata wielkiej finansjery

Prawicowy włoski tygodnik „Oggi" („Dzisiaj"), wydrukował obszerny artykuł, poświęcony sprawom finansowym... Watykanu. Jak wynika z artykułu, Watykan przechowuje w skarbcu amerykańskiego Federal Reserve Bank — złoto wartości około 11 miliardów dolarów. Ten zapas złota ustępuje co do wartości jedynie skarbowi państwowemu USA. Cytowany tygodnik podaje, że Watykan zawarł ostatnio porozumienie z rządem waszyngtońskim w sprawie odstąpienia mu partii złota po cenie 34 dol. za uncję, tj. o 1 dolar niżej od ceny urzędowej.

Według tygodnika „Oggi", swoje transakcje finansowe załatwia Watykan za pośrednictwem trzech wielkich banków: Banku Morgana w Nowym Jorku, „Hambro - Bank" w Londynie i „Credit Suisse" w Zurychu. Pieniądze zdeponowane w Londynie. Watykan — na mocy porozumienia z rządem brytyjskim — zobowiązał się wydatkować jedynie w obrębie bloku szterlingowego.

„Oggi" informuje również o działalności tzw. „Instytutu dla akcji religijnej", który jest w rzeczywistości watykańską instytucją bankową, administrującą funduszami zgromadzeń zakonnych. Instytut ten posiada w swych rękach wszystkie akcje paryskiego „Banque de Paris et de Pays-Bas" i sprawuje pełną kontrolę finansową nad organizacjami katolickimi we Francji.

Artykuł tygodnika „Oggi" wywołał zrozumiałe poruszenie we Włoszech i zagranicą. Jak wynika z podanych w nim informacji, Watykan — po Stanach Zjednoczonych A. P. — jest największym bankiem świata, zaś watykańska administracja finansowa działa niezwykle sprawnie i przewidująco, pomnażając z roku na rok skarby Watykanu.

I ten właśnie fakt rzuca dostateczne światło na przyczyny i źródła sojuszu, łączącego — w sensie politycznym — władców Watykanu z... imperializmem amerykańskim. Złoto ma, jak wiadomo, wysoki ciężar gatunkowy; w świecie kapitalistycznym ten ciężar przeważa wszystkie względy i skrupuły — i decyduje w ostatniej instancji.

Królewskie dziedzictwo

Jak donoszą z Kairu, kurator mienia b. króla Faruka oświadczył, że królewskie długi przewyższają co najmniej trzykrotnie wartość pozostawionego w kraju majątku. Zdetronizowany król jest jednym z największych dłużników skarbu egipskiego, któremu od wielu lat nie wpłacał należnych podatków.

Mimo że spadek po Faruku przedstawia się tak niepomyślnie, z[illegible] władcy Egiptu, jeszcze tacy, nie mają powodu do zmartwienia. Chodzi bowiem o to, że Faruk, jak to zwykli czynić przezorni monarchowie, część swego majątku ulokował zawczasu w bankach zagranicznych, dokąd nie sięga ręka „kuratorów" i „likwidatorów".

Zażywając dziś wczasów pod włoskim niebem, na Capri czy w innej miejscowości, Faruk na pewno nie [illegible] nie będzie jej cierpiał aż do końca życia. Gdy zabraknie forsy w kieszeni, wystarczy sięgnąć po książeczkę czekową i uczynić z niej właściwy użytek.

B.



Bronisława Olczak, przodująca tkaczka Ozorkowskich ZPB.

(do artykułu poniżej)

Usprawnić pracę parku maszynowego

— Naszym „wąskim gardłem" jest przędzalnia średnioprzędna. Gdyby nie ona, cały zakład wykonywałby rytmicznie plany miesięczne — mówią towarzysze z kierownictwa technicznego i organizacji partyjnej Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

— Zobowiązaliśmy się, że plany będziemy wykonywać w przędzalni przynajmniej w 90 proc., *ale i tego nie możemy osiągnąć, gdyż brak nam ludzi i na wielu maszynach nie ma obsady* — tłumaczy majster Błaszczyk.

— Maszyny nie mogą pracować na *przewidzianych obrotach, gdyż są stare i mocno zużyte* — dodaje kierownik przędzalni.

Tych kilka wypowiedzi charakteryzuje sytuację, istniejącą w przędzalni średnioprzędnej ZPB w Ozorkowie, a jednocześnie mówi o nastroju demobilizacji, cechującej część tamtejszego kierownictwa technicznego i politycznego, kładących większość niedociągnięć na karb tzw. przyczyn obiektywnych.

Przędzalnia średnioprzędna nie wykonuje planów, prządki nie osiągają pełnego wykonania bazy. Zarobki ich są małe i dlatego wiele z nich przenosi się do innych zakładów. Ale przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy przede wszystkim w nieprzeprowadzaniu remontów kapitalnych parku maszynowego oraz w wyraźnym *rozluźnieniu dyscypliny pracy.*

Sprawa remontów kuleje m. in. dlatego, że zakład miesiącami *nie otrzymuje koniecznych części zamiennych*, jak np. obrączki, wrzeciona, pochewki itp. I *nie pomagają na to interwencje w CZPB.* Części zamiennych w dalszym ciągu brak.

W okresach styków zmian zużycie siły pobieranej przez przędzalnię maleje od 200 do 400 kW. A więc postoje na przełomie zmian są bardzo znaczne. Jednak kierownictwo i personel majsterski nie przeciwdziałają temu. Jeszcze do niedawna przeciętnie 30 osób dziennie bez usprawiedliwienia nie stawiało się do pracy, wcześniej aniżeli to było przewidziane zatrzymywano maszyny itp. Tolerowano nawet nałogowych bumelantów, a praca uświadamiająca ze strony organizacji partyjnej i związkowej prawie nie istniała. Brak było troski o człowieka.

Sytuacja w przędzalni średnioprzędnej uległa pewnym zmianom na lepsze z chwilą przyjścia nowego kierownika. Usprawniła swą pracę również organizacja partyjna. Znalazło to swój oddźwięk w postępowaniu wielu pracowników, którzy dotychczas niesumiennie wypełniali swoje zadania.

Trzeba, aby organizacja partyjna i związkowa wzmogły swą pracę wśród załogi, by dotarły do każdej robotnicy i do każdego robotnika, używając przy tym różnorakich form agitacji. Najpilniejszym zaś zadaniem kierownictwa technicznego jest doprowadzić park maszynowy do właściwego stanu, w czym musi mu pomóc Centralny Zarząd, przyśpieszając dostawy części zamiennych do maszyn. A wtedy niewątpliwie wzrośnie produkcja i przędzalnia przestanie być „wąskim gardłem".

* * *

Wiele troski sprawia także kierownictwu ZPB w Ozorkowie praca tkalni. W pierwszym półroczu br. nie zrealizowała ona przypadających na nią zadań. Dopiero w sierpniu i wrześniu, kiedy przełamano trudności, polegające między innymi na niewłaściwym krochmaleniu osnów, plany wykonane zostały ze znaczną nadwyżką. Ale w październiku wydajność ponownie spadła i plan zrealizowany został w 97,8 proc. A przecież tkalnia posiada dobre warunki pracy, krosna są zlamelizowane, personel techniczny stoi na wysokim poziomie.

Niestety, podobnie jak i w przędzalni średnioprzędnej, również w tkalni zbyt wiele niedociągnięć usprawiedliwia się przyczynami „obiektywnymi", brakiem ludzi itp. Wiele też krosien stoi nieczynnych, a postoje są znacznie wyższe od zaplanowanych.

Wszystko wskazuje na to, że kierownictwo nie dość skutecznie walczy z trudnościami i że niedokładnie analizuje istniejące możliwości produkcyjne, nie stara się o ujawnienie istniejących rezerw. Przecież pracując na cienkim wątku *można śmiało rozwinąć wielowarsztatowość przechodząc na obsługę większej aniżeli dotychczas* ilości krosien.

Tkalnia ma do odrobienia *poważne zaległości* z pierwszego półrocza, a do końca roku dzielą nas *tylko* niespełna dwa miesiące. Rozszerzenie wielowarsztatowości jest więc sprawą niezwykle pilną i ważną.

W tym decydującym okresie kierownictwo polityczne i kierownictwo techniczne ZPB w Ozorkowie muszą w walce o plan w pełni wykorzystać wszystkie środki, wszystkie rezerwy, a przede wszystkim skończyć z utyskiwaniem i z twierdzeniem o niemożliwości przezwyciężenia takich czy innych przeszkód.

M. SZUMSKA

Nierozerwalna przyjaźń

Julian Kubiak
Przewodniczący Zarządu Grodzkiego TPP-R w Łodzi

W dniu 35 rocznicy Wielkiego Października rozpoczęliśmy uroczysty obchód Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Rokrocznie w okresie tego Miesiąca naród polski poprzez tysiące odczytów, akademii, koncertów, wystaw i innych imprez, organizowanych przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, uprzytomnia sobie dogłębnie, jak wielkie znaczenie posiada zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej, jak doniosłą rolę w naszym rozwoju spełnia przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego.

Polskie masy pracujące obchodzą tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w szczególnie znamiennym okresie. Dopiero bowiem przed dwoma tygodniami ludzie pracy miast i wsi stanęli przy urnach wyborczych, aby udziałem w głosowaniu zadecydować o nowym Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Znając dziś wyniki wyborów obchodzimy Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni z Wielkim Krajem Rad pełni przekonania o słuszności drogi, po której kroczymy.

Nie zapomnimy nigdy, że przystąpienie do socjalistycznego budownictwa w Polsce stało się możliwe dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszyzmem.

Pamiętamy zawsze, że wszechstronna pomoc Kraju Rad uzbraja nas w walce o wykonanie planów gospodarczych, o przebudowę społeczną i kulturalną. W codziennej naszej walce o szczęśliwe jutro Polski Ludowej na każdym kroku spotykamy wyciągniętą, niosącą pomoc dłoń radzieckich braci. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego od roku pracuje już nowoczesny Kombinat Bawełniany w Piotrkowie Trybunalskim, ruszyła przędzalnia cienkoprzędna w Andrychowie. W Bielawie na Dolnym Śląsku powstaje wielki zakład, w którym montowane są radzieckie maszyny i urządzenia. W okręgu białostockim trwają przyśpieszone prace przy budowie kombinatu bawełnianego. W drugiej połowie Planu 6-letniego uruchomione zostaną tkalnie w Sierakowie oraz wykończalnia pluszu w Kaliszu jako ostatni oddział wielkiego kombinatu.

Związek Radziecki daje Polsce kompletne urządzenia dla budującej się Nowej Huty pod Krakowem. Huta swoją wielkością dorówna największym tego typu zakładom w świecie. Ta prawdziwie braterska pomoc wyraża się również serdecznym reagowaniem na najpilniejsze nasze potrzeby. Mówi o tym historia wielkiego zgniatacza w hucie „Bobrek". Kiedy po wojnie zabraliśmy się do odbudowy i rozbudowy przestarzałego hutnictwa, stanęła sprawa uruchomienia walcowni-zgniatacza. Amerykańscy przemysłowcy mówili wówczas o pomocy dla krajów zniszczonych wojną i hitlerowską okupacją. Rząd polski zamówił w Stanach Zjednoczonych potrzebny nam agregat. Koncern Wistinghouse United przyjął zamówienie. Pieniądze zostały wpłacone. I wreszcie, gdy olbrzymia maszyna była gotowa do wysyłki, rząd amerykański zabronił wywiezienia jej do Polski. Ta decyzja wyraźnie i celowo godziła w żywotne interesy rozbudowującego się polskiego przemysłu. Brak bowiem nowoczesnej walcowni-zgniatacza bardzo utrudniał pracę hutnictwa. I wtedy właśnie z pomocą przyszedł polskim hutnikom Związek Radziecki. Przyjął on propozycję dostarczenia nam zgniatacza, mimo że nie miał tego w planie. Dzięki ofiarności radzieckich robotników w ciągu jednego roku agregat był gotowy i dostarczony do Polski.

Budowniczowie nowych potężnych zakładów, kierownicy działów produkcji zapraszani są do Związku Radzieckiego, gdzie zaznajamiają się z nowoczesną techniką i poznają obsługę skomplikowanych maszyn. Setki polskich chłopów poznało radziecką gospodarkę rolną, stosując dziś z powodzeniem nowoczesne metody we własnych gospodarstwach.

Cały naród polski gorąco i uroczyście obchodzi Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Szczególnie uroczyście obchodzi go włókniarska Łódź, której rewolucyjne tradycje nierozerwalnie łączą się z historią walk i zwycięstw proletariatu rosyjskiego.

Włókniarze łódzcy szeroko korzystają z doświadczeń stachanowców i racjonalizatorów ZSRR. Ta pomoc i te doświadczenia pomagają nam wykonywać i przekraczać plany produkcyjne. Dziesiątki brygad czutkichowskich, istniejących w zakładach włókienniczych, dzięki przyswojeniu sobie metody pracy tow. Czutkicha — laureata Nagrody Stalinowskiej — podnoszą jakość produkcji. System kompleksowego oszczędzania Lidii Korabielnikowej pozwolił tysiącom włókniarzy wyzwolić nowe rezerwy, czyniąc produkcję oszczędniejszą.

Korzystając z przykładu i osiągnięć włókniarzy radzieckich, włókniarze łódzcy z powodzeniem usprawniają organizację produkcji, lepiej wykorzystują maszyny, stosują nowe metody, przez co produkują lepiej i taniej, podnosząc jednocześnie swe zarobki. Wielu włókniarzy przekonało się, jakie korzyści daje stosowanie metody radzieckiego inżyniera Kowalewa. Niejeden też zakład, dzięki wprowadzeniu metody Żandarowej, zdołał wydźwignąć się z szarego końca na odcinku wykonywania planów i stanąć w rzędzie przodujących realizatorów planów produkcyjnych.

Symbolem wielkiej przyjaźni jest wznoszony w Warszawie rękami radzieckich robotników, z materiałów dostarczonych w całości przez ZSRR — Pałac Kultury i Nauki. Przyjaźń tę przypieczętował raz jeszcze XIX Zjazd KPZR i słowa wygłoszone w toku obrad XIX Zjazdu przez towarzysza Stalina, który stwierdził m. in., że „właściwość wzajemnego poparcia tłumaczy się tym, że interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne lecz, przeciwnie, są zbieżne z interesami miłujących pokój narodów. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie".

WIELOWARSZTATOWCY Z A-13

Podstawowym oddziałem produkcyjnym Zakładów A—13 jest bakeliciarnia. Tutaj właśnie przed 6-ciu laty rozpoczął pracę Józef Kaczmarek, syn małorolnego chłopa ze wsi Pludwiny w pow. brzezińskim.

Do podejmowania zobowiązań Kaczmarek był zawsze pierwszy. Chociaż coraz bardziej zwiększał produkcję, zawsze był ze swoich wyników niezadowolony. — Można zrobić jeszcze więcej — mówił. Uważnie też obserwował prasy i ich działanie. Ważył w myślach możliwość obsługiwania dwóch maszyn. Większość kolegów z powątpiewaniem odnosiła się do jego projektu. I wreszcie Kaczmarek postanowił na cześć XIX Zjazdu KPZR i wyborów do Sejmu przejść na obsługę dwóch pras hydraulicznych.

W pierwszych dniach praca szła mu jeszcze nieskładnie, ale z każdym dniem nabierał wprawy. Zamiast 65 sztuk produkował teraz dziennie od 120 do 130 oprawek. Wzrosła produkcja, wzrosły i zarobki. Pozostali praserzy zaczęli już teraz na serio interesować się wielowarsztatowością. Kaczmarek chętnie każdemu wszystko wyjaśniał i pomagał. Po pewnym czasie poszli w jego ślady — Feliksa Domańska, Edward Pujszo, Jan Słowik oraz Maria Galewska.

W ten sposób Kaczmarek o*balił stare* tradycje i to mu dodało bodźca do złożenia podania o przyjęcie w poczet kandydatów na członka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

— Zawsze będę się starał zwiększać produkcję — mówi Kaczmarek — bo pragnę, aby nasza Ojczyzna była silna i bogata, a na wstąpienie do partii chciałem sobie zasłużyć uczciwą pracą.

Dzięki przykładowi Józefa Kaczmarka prawie cała brygada Kazimierza Głuszkowskiego przeszła już obecnie na wielowarsztatowość. Z wprawą obsługuje dwie prasy Feliksa Domańska, która tak mówi o swojej pracy: — Początkowo nie wierzyłam we własne siły, ale przekonałam się, że przy



Inicjator wielowarsztatowości Józef Kaczmarek i praserka Feliksa Domańska.

odpowiednim zorganizowaniu roboty wcale nie jest trudno pracować na dwóch prasach. Sama daję teraz produkcję taką, jak poprzednio dwie osoby. Zrozumiałe, że przez to zwiększyły się i moje zarobki.

Godnie, czynem produkcyjnym uczcił Józef Kaczmarek i jego współtowarzysze pracy wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wprowadzona przez nich nowa forma pracy, to niewątpliwy wkład w dzieło realizacji tych wspaniałych perspektyw, jakie wysunął przed ludźmi pracy Program Wyborczy Frontu Narodowego.

J. S.

NASI KORESPONDENCI piszą

Więcej troski o warunki sanitarne w Zakładzie „Lambda"

Zakład „Lambda", mieszczący się przy ul. Świerczewskiego 70, podlegający Miejskim Zakładom Wytwórczym Materiałów Budowlanych, należy do przodujących placówek przemysłu terenowego. Załoga „Lambdy" zobowiązała się wykonać plan roczny 1 listopada br. Dzięki wzmożonym wysiłkom już 1 października br. zameldowała o realizacji rocznych zadań.

Na odcinku walki o plan wyróżnili się ofiarni pracownicy, jak np. Bolesław Lechowski, Józef Wysociński, Mieczysław Brzeziński i Jan Wasiak. Poważne zasługi nad stałym usprawnianiem pracy posiada kierownik zakładu, ob. Kujawski, który wiadomości fachowe zdobyte podczas dwudziestokilkuletniej praktyki przekazuje młodym pracownikom.

Niestety, zakład, wykonujący ważne urządzenia dla naszego przemysłu, nie jest otoczony należytą opieką w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Odczuwa się tam brak dostatecznych urządzeń sanitarnych, ubrań ochronnych itd.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Budowlanych nie reaguje na ciągłe interwencje kierownictwa „Lambdy", lekceważąc ważne zagadnienie, jakim jest troska o stworzenie załodze dogodnych warunków pracy.

JERZY CZERKAWSKI
Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych

Świetlica Zakładów A-2 na nowym etapie

Od dłuższego czasu świetlica Zakładów A-2, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 111, pozostawała bez należytej opieki. Kierowniczka chorowała, a gospodarze świetlicy, pracownicy ob. ob. Kruszyna i Zieliński, nie byli w stanie podołać obowiązkom.

Życie świetlicowe poczęło upadać, a w świetlicy zamiast pracowników, pragnących korzystać z kulturalnych rozrywek, zjawiali się przygodni chuligani, bikiniarze.

Stan taki istniałby dłużej, gdyby brzęk tłuczonych szyb w świetlicy nie obudził rady zakładowej i zarządu fabrycznego ZMP.

Wybrano nowy zarząd świetlicy, składający się z energicznych, przodujących i posiadających autorytet pracowników: Reginy Wieczorek, Jana Gałusa, Zofii Anusiewicz, Krajewskiego i innych.

Zarząd przystąpił natychmiast do ustalenia planu pracy, przewidując w nim pogadanki na tematy: „Jak powstało życie na ziemi", „Co znaczy być ZMP-owcem" itp. Ułożono również program zajęć zespołu baletowego i muzycznego, sekcji szachowej, kolegium redakcyjnego „Błyskawicy" itd. Ponadto przewidziano dyżury odpowiedzialnych za wykonanie planu i za utrzymanie porządku.

Ta zdrowa reforma wpłynie na pewno na ożywienie świetlicy i nadanie jej cech prawdziwie socjalistycznej placówki życia kulturalno-oświatowego. Niemniej spełnienie ambitnych planów nowego zarządu musi być przedmiotem zainteresowania i kontroli ze strony dyrekcji i rady zakładowej.

ALBERT LARCHEVEQUE
Zakłady Wytwórcze Wyłączników Niskiego Napięcia A-2

Skończyć z pobłażaniem w gminie Barczew

W gminie Barczew jest źle. Gmina ta ciągnie cały powiat sieradzki do tyłu w realizacji zobowiązań względem państwa. Na każdym niemal posiedzeniu w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sieradzu krytykuje się pracę Prezydium GRN w Barczewie za nieudolność w kierowaniu planowym skupem zboża, żywca, ziemniaków i mleka.

Jak dotąd, niewiele jednak pomogła surowa krytyka, bowiem do dnia 27 października br. gmina Barczew osiągnęła zaledwie 72,5 proc. rocznego planu skupu zboża, 72 proc. planu dostaw żywca, 42 proc. planu skupu ziemniaków i 7,5 proc. planu obowiązkowej dostawy mleka.

Gdzie zatem tkwią przyczyny tak niepomyślnego przebiegu obowiązkowych dostaw w gminie Barczew? Odpowiedź na to pytanie da analiza wykonania planów skupu zboża przez poszczególne gospodarstwa chłopskie. Na przykład w grupie gospodarstw o powierzchni, nie przekraczającej 5 ha, z obowiązkowej dostawy zboża nie wywiązało się 21,3 proc. chłopów, a w grupie ponad 10 ha — 90,2 proc.

Cyfry te świadczą, że największy odsetek chłopów, nie wykonujących planów skupu zboża, znajduje się w grupie gospodarstw zamożnych. Na nich też powinno przede wszystkim zwrócić uwagę Prezydium GRN i aktyw gminy Barczew. Niestety, jak dotąd, niewiele uczyniono, aby zmusić bogaczy do uregulowania swych powinności. Grzywny, jakie wymierzono kilku kułakom z gminy Barczew, niewiele poskutkowały. Na przykład Antoni Szafrański, posiadający 12,58 ha ziemi w gromadzie Stefanów Barczewski II i zalegający z dostawą 43,28 q zboża, w tym 8 q za rok 1951, oraz 63 q ziemniaków, został ukarany grzywną 500 zł. Po ukaraniu go odwiózł on do punktu skupu 23 q żyta i 29 q ziemniaków, reszty zaś nie odstawia w dalszym ciągu.

Najczęściej jednak Prezydium GRN w Barczewie w ogóle nie karze opornych chłopów. I tak nie ukarano Ignacego Zawiei z gromady Wola Będkowska, który jest winien państwu 17,74 q zboża, w tym 300 kg za rok 1951 oraz 27 q ziemniaków, Stanisława Grzelaka, który nie odstawił jeszcze ani kilograma ziemniaków, Antoniego i Władysława Owczarków z gromady Będków, posiadających poważne zaległości w dostawach i wielu innych. Ba, w gminie Barczew są jeszcze radni GRN i sołtysi, którzy nie odstawili należnego od nich zboża i ziemniaków. Do nich należą: Stanisław Zawadzki, radny z gromady Stefanów, Ruszkowski i Lucjan Dutkowski z gromady Świerki oraz Franciszek Buczek — sołtys gromady Lipno. Czy wobec takiego stanu rzeczy gmina Barczew może zająć bardziej poczesne miejsce w powiecie? Odpowiedź jest tylko jedna: aby tak się stało, trzeba jak najszybciej skończyć z pobłażaniem, trzeba, aby Prezydium GRN zaczęło stosować słuszne sankcje karne wobec chłopów, sabotujących obowiązkowe dostawy. Wymagają tego bowiem interesy mas pracujących miast i wsi.

Komitet Gminny w Barczewie, który dotychczas również nie przejawiał należytej działalności, musi wreszcie zainteresować się sprawą obowiązkowych dostaw. O ile KG potrafi zmobilizować całą organizację partyjną do pracy uświadamiającej wśród pracujących chłopów, jeżeli Prezydium GRN energiczniej przystąpi do łamania kułackiego oporu, niewątpliwie planowy skup zboża, żywca, ziemniaków i mleka w gminie Barczew zostanie wykonany.

J. B.

O przełom w dziedzinie kultury fizycznej i sportu

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Trybunie Ludu" artykuł tow. A. Starewicza. Poniżej przedrukowujemy fragmenty tego artykułu.

Upłynęły trzy lata od chwili, kiedy uchwała Biura Politycznego KC PZPR wytyczyła główne linie rozwoju kultury fizycznej i sportu, jako nieodłącznej części socjalistycznego wychowania mas pracujących.

W jakiej mierze w minionym okresie wytyczne uchwały Biura Politycznego KC PZPR i zadania z niej wynikające zostały zrealizowane?

Mamy niewątpliwie za sobą szereg osiągnięć, jak dwukrotny wzrost liczby członków zrzeszeń sportowych, rozwój sportu na wsi, wydatne rozszerzenie zasięgu wychowania fizycznego w szkolnictwie i wzrost liczby szkolnych kół sportowych, bardziej masowe zdobywanie odznaki SPO, pewne podniesienie się poziomu sportu wyczynowego, wielkie coroczne imprezy sportowe oraz masowy udział sportowców w obchodach świąt narodowych, poprawa opieki lekarskiej, wreszcie wzrost produkcji sprzętu sportowego i rozbudowa urządzeń sportowych.

Jednakże postępy jakie notujemy w rozwoju kultury fizycznej i poziomie sportu **nie odpowiadają ani zadaniom, ani możliwościom, jakie władza ludowa stworzyła dla upowszechnienia kultury fizycznej i rozkwitu sportu polskiego.**

W dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej i sportu niezbędne jest dokonanie wielkiego wysiłku i osiągnięcie głębokiego przełomu tak, by w okresie najbliższych trzech — czterech lat objąć obowiązkowym wychowaniem fizycznym młodzież w całym szkolnictwie, rozbudować zrzeszenia sportowe, rozszerzyć liczbę faktycznych i aktywnych ich członków do 3 — 4 milionów ludzi. Jest to zadanie w pełni realne i odpowiadające potrzebom naszego państwa i budownictwa socjalistycznego.

Poziom naszego sportu podnosi się zbyt powoli, a w niektórych dziedzinach nie notujemy żadnej poprawy.

Ciągła walka o podnoszenie poziomu masowego ruchu sportowego, szybkie i szerokie wprowadzenie w życie zasad masowej klasyfikacji zawodników, staranne przygotowanie fizyczne i wychowanie ideowe licznej, młodej kadry sportowców I klasy, otoczenie należytą opieką — lecz bez tworzenia sztucznych i demoralizujących warunków — kadry narodowej i mistrzów sportu, wytworzenie wśród sportowców ducha szlachetnego współzawodnictwa i patriotycznych ambicji walki o miejsce polskiego sportu w świecie, o rekordy, o godną postawę reprezentanta Polski Ludowej, powinny stać się sprawą honoru wszystkich naszych działaczy sportowych.

Przygotowanie kadr sportowych nie odpowiada naszym zadaniom w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej ani ilościowo, ani jakościowo. Bez kadr instruktorów i trenerów nie może być mowy o upowszechnieniu sportu i o podnoszeniu jego poziomu. Tymczasem liczba absolwentów z wyższym wykształceniem jest o połowę za mała, a wykorzystanie ich nie dość racjonalne. Plan szkolenia instruktorów i organizatorów sportowych na rozmaitych krótkoterminowych kursach jest realizowany zaledwie w połowie, przy czym zdarza się, że kursy te traktowane są jako atrakcyjne spędzenie wczasów na koszt państwa. Nie ma jeszcze warunków dla niezbędnego szkolenia trenerów i podnoszenia ich kwalifikacji. Nie została zorganizowana szkoła trenerów. Podobnie nie zorganizowano dotychczas Instytutu Naukowo-Badawczego oraz Rady Naukowo-Metodycznej przy GKKF, niezbędnych organów dla zabezpieczenia właściwego kierunku wychowania fizycznego i prawidłowego szkolenia kadr sportowych. Wysiłki działaczy sportowych natrafiają w tej dziedzinie nieraz na pokutujące tu i ówdzie przesądy, negujące naukowe podstawy wychowania fizycznego i sportu. Wychowanie kadr sportowych musi obejmować nie tylko rzetelną wiedzę fachową, ale także wiedzę polityczną.

Niedostateczna jest mobilizacja szerokiego aktywu do dobrowolnej, społecznej pracy w ruchu sportowym, której wielkie znaczenie podkreśliła uchwała Biura Politycznego KC PZPR. Na ruchu sportowym ciąży od góry do dołu biurokratyzm wielu ogniw państwowych i związkowych, powołanych do kierowania sportem, zastępowanie działaczy przez urzędniczy aparat, hamowanie społecznej inicjatywy i lekceważenie roli aktywu społecznego.

Te niebezpieczne tendencje cechowały w szczególności GKKF i niektóre terenowe Komitety Kultury Fizycznej,

Materialna baza sportu nie jest dość planowo rozbudowywana i wykorzystywana. Liczba urządzeń sportowych w kraju nie jest bynajmniej mała, lecz rozmieszczenie ich nie odpowiada naszym potrzebom. Fakt ten narzuca konieczność dalszej planowej, systematycznej rozbudowy stadionów, boisk, pływalni, sal gimnastycznych w ścisłym powiązaniu z rozwojem kraju, ze wzrostem miast i nowych ośrodków przemysłowych oraz szkół.

Dość liczne kontakty ze sportowcami innych krajów — w szczególności ze sportem ZSRR i krajów demokracji ludowej — **nie są dostatecznie wykorzystywane dla podnoszenia poziomu naszego sportu.**

Oto najważniejsze słabości i braki w realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR i zadań z niej wynikających w świetle obecnego stanu rzeczy.

Poważna odpowiedzialność za te zaniedbania i braki ciąży na dotychczasowym kierownictwie GKKF, które mimo częstej publicznej krytyki nie potrafiło się zdobyć na zwrot w swej pracy.

Niezdolność do wprowadzenia w życie ustalonych planów i własnych uchwał, biurokratyzacja życia sportowego, tłumienie krytyki, oderwanie od terenu i zrzeszeń sportowych, brak kolektywnej pracy i wynikający z tych wszystkich błędów brak autorytetu wśród szerokich rzesz sportowych — oto co charakteryzowało działalność dotychczasowego kierownictwa GKKF. W tych warunkach szereg ofiarnych działaczy sportowych, w tej liczbie szereg pracowników GKKF nie miało pola do owocnej pracy i należytego wykonywania ciążących na nich obowiązków.

Zaniedbania i słabości rozwoju naszego ruchu sportowego wynikają także z niedostatecznej pomocy i opieki nad kulturą fizyczną i sportem ze strony Związku Młodzieży Polskiej, który powinien być duszą ruchu sportowego młodzieży, ze strony związków zawodowych, stanowiących obok szkolnictwa główną bazę rozwoju sportu, ze strony prezydiów rad narodowych oraz ze strony wielu instancji i organizacji partyjnych.

Czas położyć kres niedocenianiu i lekceważeniu ruchu sportowego, które cechują jeszcze pracę wielu ogniw ZMP, związków zawodowych, rad narodowych, organizacji partyjnych. Jedynie stała i głęboka praca polityczna i organizacyjna ZMP-owców oraz ich osobisty udział w ruchu sportowym, jedynie ciągła troska związków zawodowych o umasowienie zrzeszeń, o rozbudowę, uaktywnienie kół sportowych, o stworzenie im należytych, materialnych warunków rozwoju, jedynie pomoc organów władzy ludowej w terenie dla organizacji sportowych oraz większa uwaga dla spraw wychowania fizycznego młodzieży ze strony Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Szkół Wyższych i CUSZ, pozwolą szybko przezwyciężyć braki i zaniedbania rozwoju kultury fizycznej i sportu. Decydującym warunkiem dokonania przełomu w tej dziedzinie będzie stała troska i pomoc komitetów i organizacji partyjnych dla ruchu sportowego, dla Komitetów Kultury Fizycznej w terenie, dla zrzeszeń i kół sportowych.

Mamy wszystkie warunki ku temu, aby szybko i do końca przezwyciężyć zacofanie w dziedzinie kultury fizycznej, otrzymane przez nas w spadku po reakcyjnych rządach przedwrześniowych. Mamy wszystkie warunki na to, aby ogarnąć ruchem sportowym miliony ludzi, a przede wszystkim całą młodzież polską w mieście i na wsi, podnieść poziom kultury fizycznej narodu, wykorzystać w pełni zdrowe ambicje i talenty młodych zastępów zawodników, podnieść świadomość polityczną wśród szerokich rzesz sportowców i porwać ich do walki o sukcesy międzynarodowe, o zdobycie nowych rekordów krajowych i zaszczytnych rekordów światowych dla Polski.

Są to zadania wielkiej wagi, których znaczenie podkreślił towarzysz Bierut w słowach skierowanych do działaczy sportowych i sportowców:

„Umasowienie sportu, objęcie wychowaniem fizycznym najszerszych rzesz ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży, stanowi nie tylko poważny czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludności, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonania wielkich zadań, stojących przed narodem polskim na jego drodze do nowego życia, do wzmacniania siły, dobrobytu i kultury Polski Ludowej".

Śladem artykułów

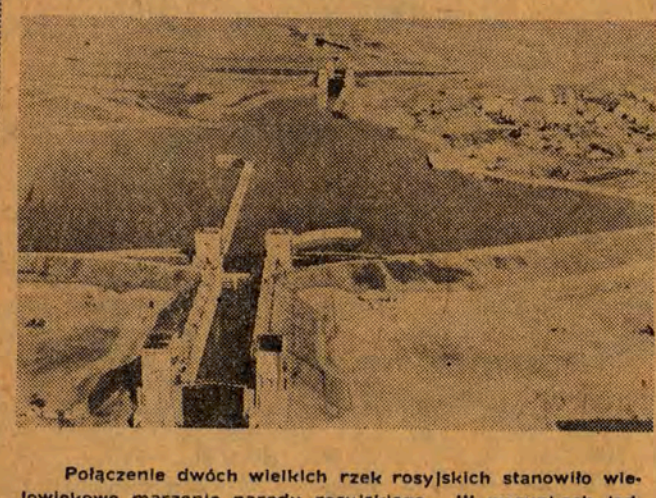
Odpowiadając na artykuł pt. „GRUPY PARTYJNE W ZPB IM. OKRZEI NIE WALCZĄ Z ABSENCJĄ I FLUKTUACJĄ" („Głos Robotniczy" Nr 224) kierownictwo organizacji partyjnej tych zakładów komunikuje:

Dzięki wykorzystaniu wskazań, zawartych w artykule, sytuacja, powstała w tkalni, została przełamana. W wyniku mobilizacji członków partii — zdołano prawie całkowicie zahamować odpływ tkaczy. W październiku odszedł tylko jeden tkacz, natomiast obserwuje się przypływ nowych pracowników.

Opanowanie tkalni zarówno pod względem technicznym jak i organizacyjnym poprzez pracę polityczno - wychowawczą — pozwoliło załodze nie tylko plany wykonywać, ale je przekraczać.

„Co wiesz o Kraju Rad"?

ZADANIE 3



Połączenie dwóch wielkich rzek rosyjskich stanowiło wielowiekowe marzenie narodu rosyjskiego. W warunkach jednakże Rosji carskiej z jej zacofaniem gospodarczym, w warunkach ustroju burżuazyjno-obszarniczego było to marzeniem nieziszczalnym.

Nie ma nieziszczalnych marzeń w ustroju budującego się komunizmu. Pierwszą gigantyczną budowlą jest właśnie otwarty w tym roku wielki kanał 5 mórz, kanał, dzięki któremu zaślubione zostały na wieki dwie wielkie rzeki rosyjskie. Jak brzmi pełna nazwa tej pierwszej, olbrzymiej budowli komunizmu?

ZADANIE 4



W czwartym roku powojennej pięciolatki stalinowskiej stało się znane całemu narodowi radzieckiemu nazwisko podmajstrzego Moskiewskiego Krasnochołmskiego Kombinatu Czesankowego. Jego apel, wzywający do organizowania współzawodnictwa o tytuł brygad i oddziałów najwyższej jakości — znalazł szeroki oddźwięk nie tylko w Kraju Rad, ale i w zaprzyjaźnionych krajach demokracji ludowej. Jego imię noszą brygady produkcyjne w zakładach pracy Łodzi i województwa.

Jak brzmi nazwisko wybitnego radzieckiego tkacza-nowatora, laureata Nagrody Stalinowskiej?

„Co wiesz o Kraju Rad"? 2 Kupon konkursowy

Zadania wraz z kuponem — wyciąć i zachować. Rozwiązanie zadań wpisać do arkusza konkursowego, który zostanie zamieszczony 3-go grudnia br. Wypełniony arkusz razem z kuponami należy przesłać do redakcji.

Muzeum Sztuki nawiązało kontakt z zakładami pracy

Muzeum Sztuki w Łodzi, przy ul. Więckowskiego odwiedzane jest przez liczne wycieczki szkolne. Młodzież z zainteresowaniem ogląda bogatą galerię obrazów oraz słucha pogadanek ilustrowanych przezroczami. Dyrekcja Muzeum dokłada starań, aby Muzeum zwiedzane było również przez szerokie rzesze ludzi pracy. W tym celu nawiązano kontakt z wieloma radami zakładowymi w celu organizowania wycieczek.

Muzeum Sztuki odwiedzać będą robotnicy łódzcy, którzy pod kierownictwem specjalnych instruktorów zapoznają się z dziełami znakomitych malarzy polskich i zagranicznych. Niezależnie od tego Muzeum organizować będzie w swych salach oraz w świetlicach zakładowych szereg odczytów na tematy związane ze sztuką.

G.

Kurs dla kandydatów na stopień inżyniera-mechanika

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich organizuje roczny przygotowawczy kurs dla kandydatów na stopień inżyniera-mechanika.

Kandydaci na stopień inżyniera-mechanika, którzy chcą wziąć udział w kursie, winni nadesłać do dnia 15 listopada podanie z życiorysem szczegółowo omawiającym przebieg praktyki zawodowej do sekretariatu Oddziału Stow. Inżynierów w Łodzi, ul. Piotrkowska 102.

Oszczędzaj energię elektryczną!

4 pługi i 50 samochodów oczyszczają ulice ze śniegu

Obfity śnieg, który spadł w nocy z soboty na niedzielę, sprawił wiele kłopotu. W niedzielę miasto nasze zostało odcięte od świata. Pociągi do godzin popołudniowych nie wyjeżdżały z dworców, a zdążające do Łodzi utknęły na trasie w zaspach śnieżnych. Przerwana została komunikacja autobusowa PKS.

Od dwóch dni nieprzerwanie dniem i nocą trwają prace nad odśnieżaniem dróg na terenie województwa i ulic w mieście. Wczoraj wyruszyły na miasto cztery specjalne pługi śnieżne, które oczyściły najważniejsze arterie komunikacyjne, a ponad 50 samochodów ciężarowych uprzątało śnieg z ulic miasta.

Najwięcej kłopotu sprawił śnieg Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu. W niedzielę po mieście kursowały tylko nieliczne pojedyncze wozy tramwajowe. Wczoraj jednakże, już w godzinach rannych, przywrócona została normalna komunikacja na liniach miejskich i podmiejskich.

Jak zwykle bywa w tego rodzaju okolicznościach — całkowicie zawiedli dozorcy łódzcy. Mimo że znaczna część ulic została już oczyszczona, to na chodnikach w dalszym ciągu leżą grube warstwy śniegu i przechodnie po kolana brodzą w topniejącym śniegu.

Obfity, pierwszy w tym roku, śnieg był wielką niespodzianką dla mieszkańców Łodzi. Nie powinien on jednak zaskoczyć Wydziału Gospodarki Komunalnej i Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Tymczasem instytucje te w ogóle nie były przygotowane na przeprowadzenie tego rodzaju akcji, mimo nawet tego, że nie dalej jak w czwartek, 6 bm., w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbyła się specjalna konferencja poświęcona... ewentualnemu odśnieżaniu miasta.

BIE.



Obfity śnieg, który tyle kłopotu sprawił w naszym mieście, z radością powitany został przez najmłodszych. Parki łódzkie rozbrzmiewały gwarem dziatwy, bawiącej się na śniegu.

Urbaniści przystąpili do studiów nad architekturą Łodzi

Oddział łódzki Stowarzyszenia Architektów Polskich przystąpił do studiów nad architekturą Łodzi i jej regionu. Wyłoniony został specjalny komitet studiów, w skład którego weszli przedstawiciele Komisji Twórczości Architektonicznej SARP, historyków, historyków sztuki oraz plastyków.

Bary mleczne to nie punkty sprzedaży mleka „na wynos"

Na terenie Łodzi istnieje kilkanaście barów mlecznych, które cieszą się dużym powodzeniem. Łodzianie jednak zapominają o tym, że bary mleczne są punktami zbiorowego żywienia, a nie sklepami sprzedającymi mleko na wynos. Na tym tle często dochodzi do nieprzyjemnych incydentów między obsługą a konsumentami, którzy w godzinach rannych starają się zakupić tutaj mleko do domu. Są to na ogół osoby mieszkające w sąsiedztwie, którym wygodniej zaopatrzyć się w mleko w barze, niż w sklepie.

Jak widać z powyższego, nie wszyscy wiedzą jeszcze o tym, że uspołecznione sklepy spożywcze przyjmują zamówienia na dostarczanie do domu mleka, którego cena jest taka sama jak w barach. Należy skorzystać raczej z tego udogodnienia, a nie pozbawiać konsumentów barów ciepłego mleka, kawy czy kakao.

Są już tabele wygranych Narodowej Pożyczki

Posiadacze obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski będą mogli sprawdzić numery w tabelach informacyjnych, które w najbliższych dniach znajdą się we wszystkich zakładach pracy.

Łódzkie zakłady pracy winny kierować zamówienia na tabele do Oddziału Miejskiego PKO przy Alei Kościuszki 15 — referat ogólny, zakłady pracy zaś *województwa — do* najbliższych ekspozytur PKO.

Zgubione rzeczy do odebrania w MOI

W Miejskim Ośrodku Informacyjnym przy ul. Piotrkowskiej 104 można odebrać zgubione rzeczy. M. in. do odebrania są: marynarka męska, kilka teczek skórzanych, zegarek, walizka, kilkanaście par rękawiczek skórkowych.

OKIEM korespondenta

W Łódzkiej Fabryce Maszyn kierownictwo nie zdołało dotąd ustalić, którym pracownikom należą się bony I kat., a którym II. Dotyczy to zwłaszcza magazynów. Np. w magazynie szczepiarni jedni robotnicy otrzymali bony I kat., inni II kat. Należy dokładnie ustalić kryteria rozdziału bonów i poinformować o tym załogę.

W. BORSIAK

Załoga Zakładów Litograficznych w Łodzi wykonała przed terminem, 25 października br. plan miesięczny, dając swym czynem dowód poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

J. STAROSZCZAK

Do tej pory w ZPW im. Gwardii Ludowej tzw. tłuszczopoty do płukania argony barwnej przywożone są z pralni wełny wozami. Miały być założone rurociągi do farbiarni, lecz do tej pory ich nie ma.

S. GONERA

Kiosk MHD z papierosami u zbiegu ulic Żeromskiego i Wróblewskiego jest już od 3 tygodni nieczynny, a w pobliżu nie ma innego.

J. PŁOSZAJ

Od dłuższego czasu radiowęzeł zakładowy ZPO „Wólczanka" ogranicza się do nadawania pogadanek i meldunków na tematy produkcyjne. Wskazane byłoby przeplatać te audycje muzyką z płyt oraz nadawaniem koncertów życzeń dla przodowników pracy. Niestety, brak jest adapteru.

— Zaczekajcie do przyszłego roku — oświadczyła dyrekcja zespołowi redakcyjnemu radiowęzła.

Nie pomogła również rada zakładowa. A przecież stać nas chyba na kupno adapteru?

M. Z.

W Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych wezwanie r...żowej brygady produkcyjnej ob. Monety do poparcia czynem Programu Wyborczego Frontu Narodowego podjęła brygada tokarska ob. Piaseckiego. Postanowiła ona wykonywać zadania produkcyjne na IV kwartał br. w 160 proc., zlikwidować postoje oraz zmniejszyć ilość braków o 2 proc.

Zespół ten przekracza swe zobowiązania, wykonując dzienne plany w 170 proc. Jednym z przodujących członków brygady jest ob. Kucharski. Zwiększył on wykonanie normy o 42 proc.

A. PYTKE

Międzynarodowy Tydzień Studenta w Łodzi

Studenci łódzkich wyższych uczelni wraz z postępowymi studentami całego świata w dniach od 10 do 17 bm. obchodzą Międzynarodowy Tydzień Studenta.

We wszystkich wyższych uczelniach w Łodzi w Tygodniu odbywać się będą uroczyste wieczornice i zebrania grup studentów, na których omówione zostaną uchwały VI Sesji MZS, warunki życia i studiów młodzieży w krajach kapitalistycznych i jej wkład w walkę o pokój. Na wieczornice zaproszeni zostaną cudzoziemcy studiujący na łódzkich uczelniach oraz uczestnicy VI Sesji MZS. W czasie Tygodnia przeprowadzona zostanie zbiórka pieniędzy na Międzynarodowy Fundusz Pomocy Studentom.

Zarząd Środowiskowy AZS przygotował szereg imprez, m. in. przez cały Tydzień odbywać się będą turnieje koszykówki i siatkówki.

Dnia 17 bm., z okazji zakończenia Międzynarodowego Tygodnia Studenta i Dnia Młodzieży, w sali MDK odbędzie się ogólnołódzka akademia, w której wezmą udział studenci wszystkich uczelni.

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYTY

Dziś, 11 bm., o godz. 18.15, w lokalu NOT, przy ul. Piotrkowskiej 102, inż. Jacek Żebrowski wygłosi odczyt o podstawowych formach i systemach pracy w ZSRR.

* * *

Jutro, o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135, inż. S. Dąbrowski wygłosi odczyt pt. „Zastosowanie mas plastycznych do wałków rozciągających przędzarek bawełnianych".

WYSTAWA W MUZEUM SZTUKI

Dnia 12 listopada br. w Muzeum Sztuki przy ul. Więckowskiego 36, otwarta zostanie wystawa pt. „Przyjaźń polsko - radziecka — fundamentem pokoju". W salach, objętych wystawą, zostaną umieszczone obrazy i reprodukcje ilustrujące przyjaźń i współpracę obu bratnich narodów.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ulica Curie-Skłodowskiej 15.

RADIO

WTOREK, 11 LISTOPADA 1952 R.
Fala 230,1 m

7.55 WIADOM. PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 13.15 Koncert orkiestry ŁRPR pod dyr. H. Debicha. 14.05 Informacje. 14.10 Dla klasy III i IV — słuchowisko pt. „Wronko". 14.30 Dla klasy V i VI — opowiadanie pt. „Wyprawa do Bieguna Południowego Roalda Amundsena". 15.00 Muzyka rozrywkowa. 15.10 „O Ludwiku Waryńskim", odc. 4 powieści. 15.30 „Czerwone węże" — odc. 7 powieści. 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda" (I). 16.20 Audycja oświatowa. 16.30 „Najwybitniejsi artyści sceny i estrady". 17.00 WIADOM. POPOŁUDNIOWE. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 Reportaż literacki Wojciecha Drygasa. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Pieśni masowe. 18.00 Audycja oświatowa. 18.10 Łódzki Tygodnik Dźwiękowy. 18.30 Audycja oświatowa. 18.40 Utwory fortepianowe kompozytorów radzieckich. 18.55 Kwadrans muzyki radzieckiej. 19.10 Reportaż literacki. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej. 21.50 Muzyka rozrywkowa. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny" (II). 22.20 Gra orkiestra taneczna Polskiego Radia. 23.00 Koncert solistów i orkiestry. 23.20 Dawna muzyka. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Z iskry rozgorzeje płomień". — Przedstawienie zamknięte.
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Niezapomniany rok 1919". — Przedstawienie zamknięte.
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Grzech".
TEATR MAŁY — nieczynny.
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Słomkowy kapelusz".

BAŁTYK — „Gęsi baby Jagi" — godz. 14, 16, 18, 20.
GDYNIA — Festiwal Filmów Dokumentarnych: „Mistrzowie uzbeckiego tańca", „Piewcy morza", „U brzegów Telewskiego jeziora". PKF 47-52 — godz. 17, 18, 19. „Córka marynarza" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Czarodziejski młynek", „7 czarodziejskich płatków", „Odwiedziny w moskiewskim ZOO" — godz. 16.
MŁODA GWARDIA — „Dnie i noce" — godz. 14, 16, 18, 20.
MUZA — „Orzeł Kaukazu" I ser. godz. 16, 18, 20.
PIONIER — „Upadek Berlina" II seria — godz. 15, 17, 19.
POLONIA — „Gęsi baby Jagi" — godz. 14,30, 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Aleksander Newski" — godz. 16, 18, 20.
1 MAJA — „Narzeczona z Turkmenii" — godz. 15, 17.15, 19.30.
REKORD — „Pogromca atamana" — godz. 16, 18, 20.
ROMA — „Kurhan Małachowski" — godz. 16, 18, 20.
SOJUSZ — „Cyrk" — godz. 16.30, 18.30.
STYLOWY — „Grzesznicy bez winy" — godz. 16, 18, 20.
ŚWIT — „Wędrówki czarodzieja" — godz. 16, 18, 20.
TATRY — „Sekretarz Rejkomu" godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „O 6 wieczorem po wojnie" — godz. 14, 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Światła w Koordilі" — godz. 15, 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — „Światła w Koordili" godz. 14 ,16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Express — Moskwa — Ocean Spokojny" — godz. 16, 18, 20.

KLUB KORESPONDENTÓW „Głosu Robotniczego"

Nagrodę książkową za najlepszą korespondencję tygodnia przyznano tow. HENRYKOWI LORENTOWICZOWI z Łódzkich Zakładów Włókien Sztucznych. Korespondencja ta pt. „Usunąć trudności we włókiennictwie ŁZWS" ukazała się w dniu 7 listopada br. na łamach „Głosu Robotniczego".

PLAN ZAJĘĆ W BIEŻĄCYM TYGODNIU

WTOREK, dnia 11 listopada br., w godz. 17—19 — porady dla korespondentów.

Dyżur pełni członek zarządu, tow. Borsiak.

ŚRODA, dnia 12 listopada br., w godz. 17—21:

1) omówienie najlepszej korespondencji tygodnia i wręczenie nagrody;

2) pogadanka szkoleniowa pt. „Jak ustalać tematy korespondencji w oparciu o artykuły wstępne";

3) dyskusja;

4) sztuka w Teatrze Nowym pt. „Niezapomniany rok 1919" — dla I grupy;

sztuka w Teatrze Powszechnym pt. „Z iskry rozgorzeje płomień" — dla II grupy;

pokaz filmowy w studio — dla III grupy.

Dyżur pełni członek zarządu, tow. Szewc.

CZWARTEK, dnia 13 listopada br., w godz. 17—19 — porady dla korespondentów.

Dyżur pełni wiceprzewodniczący zarządu, tow. Łukaszewicz.

UWAGA: Ze względu na ograniczony czas zajęć w środę, dnia 12 bm., towarzysze korespondenci proszeni są o punktualne przybycie na godzinę 17.

SPORT SPORT SPORT

Pod znakiem rękawic: Z najwyższym trudem Antkiewicz pokonał Soczewińskiego



Rozegrany we Wrzeszczu mecz bokserski o mistrzostwo I ligi między gdańską Gwardią a CWKS przyniósł zwycięstwo zespołowi wojskowych 12:8. Mecz był interesujący, a walki stały na zadowalającym poziomie. Do najciekawszych należał pojedynek Antkiewicza z Soczewińskim, zakończony ciężko wywalczonym zwycięstwem naszego olimpijczyka. Stefaniuk odniósł jednogłośne zwycięstwo nad Woźniakiem, a Gościański, po dramatycznej walce, wygrał z Węgrzyniakiem, przy czym obydwaj ci rywale odpoczywali do 8 na deskach.

BAZARNIK POWRACA NA RING

W Chorzowie odbyło się spotkanie Stali z Kolejarzem, zakończone wynikiem remisowym 10:10. Stal oddała punkty bez walki w wadze ciężkiej. Po raz pierwszy w tym sezonie startował Bazarnik, który wykazał słabą jeszcze formę, ale pokonał na punkty Latoszewskiego.

CO SŁYCHAĆ W II LIDZE?

W II lidze warszawska Spójnia uległa Stali (Wrocław) 9:11. Gwardia (Szczecin) wygrała z Kolejarzem (Bydgoszcz) 12:8 i Gwardia (Słupsk) zwyciężyła Budowlanych (Poznań) 14:6.

Zapaśnicy Węgier zwyciężają CSR 7:1

W Budapeszcie odbyło się spotkanie między reprezentacjami Węgier i Czechosłowacji w podnoszeniu ciężarów. Zakończyło się ono zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 4:3.

A w kole przy ZPB im. Stalina nadal bez zmian

Było to przed 2 miesiącami. Omawiając główne przyczyny niedostatecznego tempa rozwoju sportu w naszym mieście, zwróciliśmy uwagę na brak jakiejkolwiek poprawy w pracy koła przy ZPB im. Stalina. Są to największe w Łodzi zakłady włókiennicze i słusznie należało oczekiwać, że powinny one mieć przodującą organizację sportową. Tymczasem od z górą 5 lat koło przy tych zakładach nie może przełamać bezwładu organizacyjnego i wlecze się na szarym końcu łódzkich ognisk sportowych. Nie pomaga krytyka, którą systematycznie prasa stara się obudzić zainteresowanie zagadnieniami sportowymi rady zakładowej i organizacji ZMP-owskiej, a także kierowniczych instancji kultury fizycznej z Radą Główną Włókniarza na czele. W kole przy ZPB im. Stalina działo i dzieje się nadal źle.

ODPOWIEDŹ ŁKKF

Mniej więcej przed dwoma miesiącami poświęciliśmy tej sprawie specjalny artykuł, na który otrzymaliśmy obecnie odpowiedź prezydium ŁKKF. Jak wynika z tej odpowiedzi, koło przy ZPB im. Stalina cierpiało przede wszystkim na brak aktywu organizatorskiego. Jego przewodniczący, tow. Frankowski, wykazywał najlepsze chęci i zapał do pracy, jednak obarczony innymi jeszcze obowiązkami, nie mógł w dostatecznej mierze poświęcić się sprawom sportu. Dopiero w lipcu br. tow. Frankowski został skierowany wyłącznie do pracy w kole. Nie znaczy to jednak, iż od lipca nastąpił zasadniczy przełom w rozwoju tej organizacji. Pozbawiony opieki i pomocy organizacji masowych przy zakładach, zdany wyłącznie na własne siły, nawet tak oddany kulturze fizycznej człowiek niewiele mógł zmienić w sytuacji koła. Analizując bliżej warunki, w jakich cno pracowało, można by dojść do wniosku, iż rada zakładowa tak jak i dyrekcja delegując tow. Frankowskiego uważały, iż w ten sposób pozbywają się wszystkich kłopotów, związanych z troską o rozwój sportu. Na odbytej w sierpniu naradzie podjęto wprawdzie kilka postanowień i uchwał, ale nikt nie czuwał nad ich wykonaniem. Przyznali to samokrytycznie przewodniczący Zarządu Dzielnicowego ZMP Fabryczna tow. Komorowski i towarzysze z Komitetu Dzielnicowego PZPR — Sikora, Piotrowski i Marecki.

FORMALNA POMOC TO ZA MAŁO

Nie mniejszą winę za obecny stan ponoszą rady okręgowa i główna Włókniarza, które znając dobrze sytuację, nie poczyniły odpowiednich kroków, aby zapewnić kołu warunki niezbędnej poprawy. Także i ŁKKF nie wyczerpał wszystkich możliwości, aby przyjść kołu z pomocą, ograniczając się do nakreślenia polustracyjnych wniosków, które przesłał zainteresowanym instytucjom i organizacjom.

Dopiero nasz krytyczny artykuł wywołał żywszy oddźwięk. Zwołano 29 października naradę dla omówienia praktycznych środków, których zastosowania wymaga sytuacja koła. Na 6 listopada zwołana została szeroka narada wszystkich kierowniczych czynników ZPB im. Stalina. Zdawało się, że wreszcie przecież wszyscy już ocenili znaczenie kultury fizycznej i nabrali przekonania, iż kołu trzeba natychmiast przyjść z wydatną pomocą. Ale... narada nie odbyła się. Została odwołana i nie ustalono terminu jej zwołania. Sprawy koła znów zawisły w próżni.

BIERZCIE Z NICH PRZYKŁAD

Inaczej stało się w kole sportowym przy Południowo-Łódzkich Zakładach Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego, gdzie po krytycznym artykule zamieszczonym w „Głosie Robotniczym", zwołano bezzwłocznie zebranie aktywu działaczy sportowych, przedstawicieli organizacji partyjnej, ZMP, rady zakładowej i dyrekcji, a w jego wyniku niespełna 2 miesiące wystarczyły, aby koło awansowało do najlepszych w Łodzi. Szkoda, że towarzysze z ZPB im. Stalina nie wzięli przykładu z tego koła.

Dziś zamieszczamy na str. 3 artykuł tow. A. Starewicza, poświęcony węzłowym zagadnieniom kultury fizycznej.

Członkowie partii odpowiedzialni za rozwój sportu, win i szczególnie dokładnie przestudiować ten artykuł. Nie wątpimy, iż wpłynie to na zmianę nastawienia do spraw kultury fizycznej, także w ZPB im Stalina.

Mistrzostwa gimnastyczne CRZZ wygrali Świerzy (Stal) i Gaca (Górnik)

Zakończone w Piotrowicach gimnastyczne mistrzostwa CRZZ w ogólnej punktacji przyniosły pierwsze miejsce Górnikowi 2:614.25 pkt. przed Stalą 2:410.15 pkt., Włókniarzem 2:200.0 pkt., Kolejarzem 2:062.20 pkt., Spójnią 2:043 45, Ogniwem 1:736.55, Unią 1:580.05 i Budowlanymi 1:177.25 pkt.

W klasie mistrzowskiej w konkurencji mężczyzn zwyciężył Paweł Gaca (Górnik), który osiągnął 109.20 pkt. przed Sobalą — 106,75, Świętkiem — 106,75 i Jokielem (wszyscy Stal) — 105,30 pkt.

W konkurencji kobiet wygrała Świerzy (Stal) — 75,05 przed Horzonek (Stal) — 74,25 i Marcinczak (Włókniarz) — 70,04.

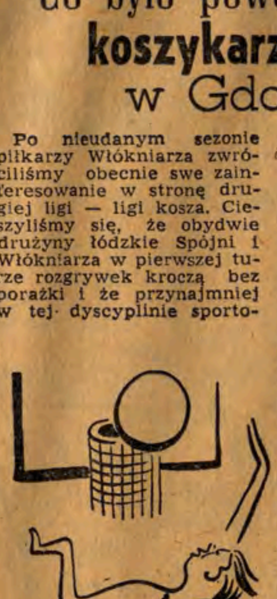
W klasie I wśród mężczyzn wygrał Pawłowski (Włókniarz) — 53.75 W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła Wasilewska (Stal) — 56.5.

Reprezentacja województwa pokonała Łódź w tenisie stołowym

Towarzyskie zawody tenisa stołowego rozegrane między reprezentacjami Łodzi i województwa łódzkiego, zakończyły się niespodziewanym, lecz zasłużonym zwycięstwem województwa 7:3. W meczu tym Krygier doznał sensacyjnej porażki z Pacakiem i Dziubałtowskim. Do zwycięstwa reprezentacji województwa walnie przyczynił się Dziubałtowski, zdobywca 3 pkt.

Co było powodem porażki koszykarzy Spójni w Gdańsku?

Po nieudanym sezonie piłkarzy Włókniarza zwróciliśmy obecnie swe zainteresowanie w stronę drugiej ligi — ligi kosza. Cieszyliśmy się, że obydwie drużyny łódzkie Spójni i Włókniarza w pierwszej turze rozgrywek kroczą bez porażki i że przynajmniej w tej dyscyplinie sportowej Łódź zajmuje przodującą pozycję w kraju. Tymczasem nadszedł przykry dzień. W niedzielę obydwa łódzkie zespoły doznały nieoczekiwanych porażek. Włókniarz przegrał u siebie ze Stalą poznańską, a Spójnia uległa swej imienniczce w Gdańsku 42:74 (13:23).



Z niecierpliwością oczekiwaliśmy na powrót z Gdańska koszykarzy Spójni. Czym spowodowana została ich porażka? Czy rzeczywiście tak dużą przewagę mieli nad nimi gospodarze? Oto pytania, jakie nas i zapewne wielu czytelników szczególnie interesowały.

— Przyczyna każdej przegranej jest zawsze jedna i ta sama — mówi trener koszykarzy Spójni, Dowgird. — Słaba gra. W Gdańsku graliśmy gorzej od swego przeciwnika i, trzeba przyznać, bardziej pechowo. Podczas gdy nam nie wychodziło wiele zagrań — przeciwnikowi naszemu udawało się wszystko. Górowali oni też nad nami celnością strzałów. Minimalnym usprawiedliwieniem naszej porażki może być tylko to, że warunki, w jakich odbywał się mecz, były anormalne. Przez sufit przeciekała woda, wskutek czego zawody kilka razy przerywano, aby usunąć wodę z parkietu.

— Spotkanie w Gdańsku wykazało, że młodzież nasza jest coraz odporniejsza na wszelkiego rodzaju przeciwności. Zawodzą natomiast starsi.

— W przyszłą niedzielę — kończy Dowgird — grać będziemy z CWKS, wzmocnieni Płachecińskim i Szorem, którzy powrócili z wojska. Powinno nam pójść już lepiej. Porażkę w Gdańsku traktujemy raczej jako przypadkową.

Przed spotkaniem z CWKS koszykarze Spójni odbędą treningi w sali MDK, do której dotychczas mieli wstęp tylko na zawody (trenowali bowiem dotychczas jedynie w swej sali w Helenowie). Fakt ten nie pozostanie z pewnością bez wpływu na grę Spójni w niedzielę.

Niesłuszny walkower

Donosiliśmy już, że w niedzielę na skutek obfitych opadów śnieżnych odwołana została większość spotkań piłkarskich. Nie doszedł do skutku także mecz o wejście do II ligi między Włókniarzem (Pabianice) a Spójnią (Tomaszów). Sędzia tych zawodów odgwizdał walkower dla Włókniarza, ponieważ drużyna Spójni przybyła na boisko prawie z godzinnym opóźnieniem. Jak się dowiadujemy, przyczyną opóźnienia były nieoczekiwane przeszkody w postaci zasp śnieżnych na drodze z Tomaszowa do Łodzi.

Jest więc oczywiste, iż mamy do czynienia z przeszkodami natury wyższej i wobec tego władze piłkarskie z pewnością anulują nieuzasadniony walkower

Trzy rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów

W drugim dniu mistrzostw CRZZ w podnoszeniu ciężarów, wielką niespodziankę sprawił Wójcik (Górnik) w wadze lekkiej, bijąc rekord Polski w wyciskaniu wynikiem 88,700 kg. Rewelacją było pobicie rekordu Polski w wadze lekko-ciężkiej przez Sadowskiego (Budowlani), który uzyskał w wyciskaniu 102.750 kg. Sadowski pobił również rekord Polski w trójboju olimpijskim, osiągając 317,5 kg.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów, czytelników i interwencji 219 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział włókienniczy 218 11. Redakcja nocna 156 81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206 12. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Pren. w kolportażu zakładowym mies. zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-30442